Rok IV. C D Katowice, sobota 7 grudnia 1929. Nr. 335

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 12 stron Dziś dodatek „Gustlik".

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się. Telefon redakcji nocnej 4-26. Konto P. K. O. 303551

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14
Telefon 16-88. Katowice. Telefon 302.
Redaktor naczelny Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Drugi dzień obrad sejmowych.

Warszawa, 7. 12. (Pat.) Wczorajsze posiedzenie Sejmu otworzył wicemarszałek Czetwertyński. Na ławach rządowych zajęli miejsca P. Premjer Świtalski oraz ministrowie Składkowski, Car, Stanlewicz, Matuszewski i Czerwiński. Wicemarszałek Czetwertyński zawiadomił o zrzeczeniu się mandatu przez posła Wiśniewskiego. Przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Sławek, składając następujące oświadczenie:

Oświadczenie p. posła Sławka.

Klub B. B. W. R. na posiedzeniu w dniu 31-go października powziął uchwałę upoważniającą prezydjum do zgłoszenia wniosku o votum nieufności dla marszałka Sejmu Daszyńskiego, ponieważ argumenty jego o nieotwieraniu posiedzenia podyktowane były niezrozumiałą i niczem nieuzasadnioną obawą przed szpalerem oficerów, witających swego Wodza, miały ponadto tendencje demagogiczne oraz zmierzające do siania w społeczeństwie niczem nieumotywowanego niepokoju i zamętu, ponieważ fałszywe, niezgodne z prawdą przedstawienie przez p. marszałka Daszyńskiego tych zajść miało miejsce i w następnych enuncjacjach — Klub poselski B. B. W. R. postanowił dojść do ustalenia istotnego przebiegu zdarzenia w dniu 31 października przez wybranie w tym celu komisji sejmowej. Wniosek nagły o wyłonieniu takiej komisji Klub B. B. W. R. zgłosił w dniu wczorajszym. Klub B. B. W. R. odracza zgłoszenie wniosku o votum nieufności dla marszałka Daszyńskiego do czasu ukończenia przez wzmiankowaną komisję jej dochodzeń. Z tych względów prosimy o zmianę porządku dziennego na podstawie artykułu 20 regulaminu i postawienie na pierwszym punkcie porządku dziennego naszego wniosku o wyłonienie specjalnej komisji. Z tych względów, a także wskutek niemożności dla Klubu B. B. W. R. podtrzymania wniosku komunistycznego w głosowaniu dzisiejszem nad wnioskiem o votum nieufności dla marszałka Sejmu udziału nie weźmiemy.

Wniosek Klubu B. B. W. R. o zmianę porządku dziennego w głosowaniu został odrzucony, wobec czego wicemarszałek Czetwertyński podał pod głosowanie wniosek komunistycznej frakcji poselskiej w sprawie votum nieufności dla marszałka Sejmu. Przed głosowaniem posłowie B. B. W. R. opuścili salę. Wniosek frakcji komunistycznej został odrzucony. Wicemarszałek zarządził przerwę 5-minutową dla zawiadomienia marszałka Daszyńskiego o wyniku głosowania.

Druga mowa Min. Matuszewskiego.

Po przerwie objął przewodnictwo marszałek Sejmu Daszyński. Zkolei przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do wniosku w sprawie votum nieufności dla Rządu. Głos zabiera p. minister Matuszewski, zaznaczając na wstępie, że votum nieufności, nad którem ma nastąpić głosowanie, oparte jest na dyskusji budżetowej. W tej dyskusji poruszono zarówno momenty gospodarcze, jak i polityczne. Zarzuty te wymagają odpowiedzi. Minister podkreśla, że ze swej strony zatrzyma się tylko na tem, co było istotną dyskusją budżetową. Nie chce pozostawiać bez odpowiedzi szeregu uwag, których ścisłość muszę postawić pod znakiem zapytania. Przypuszczam, że w szeregu wypadków mówcy mieli rację, ale chcę na poruszonych przykładach zilustrować swoje twierdzenie, że w argumentach panowała nieścisłość.

Omyłki p. Dąbskiego.

Jednem z najbardziej rzeczowych przemówień — oświadczył minister — było przemówienie posła Dąbskiego. Minister zgadza się z nim, że w tej dyskusji należy oprzeć się na cyfrach, ale podkreśla, że jest to materjał niebezpieczny, jeżeli się nim operuje nieostrożnie. Prezes Dąbski porównując ten preliminarz z poprzednim, przeoczył to, że obecnie w każdym paragrafie jest już zawarty, jako rzecz stała, dodatek 15 procentowy dla urzędników niezależnie od nadwyżek kasowych, gdy natomiast w roku zeszłym była to globalna cyfra w ustawie skarbowej. Dlatego poseł Dąbski powiedział, że budżet wojska jest wyższy o 25 miljonów, gdy naprawdę jest on niższy o 7 miljonów 600 tys. złotych podobnie budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest nie wyższy o 25 miljonów, lecz niższy o 2 milj. 800 tys. zł. Budżet Min. Skarbu nie jest wyższy o 20 miljonów, lecz niższy o 8 milj., Ministerstwa Sprawiedliwości nie jest preliminowany wyżej o 20 milj. lecz tylko o 121 tys. zł. Niewątpliwie nie była to w wystąpieniu posła Dąbskiego zła wola, ale tylko nieostrożność. To samo dotyczy twierdzenia, że zagranica straciła do nas zaufanie, czego ma dowodzić kurs pożyczki polskiej w Ameryce. Poseł Dąbski przytoczył szereg ścisłych danych co do tego, ale przecież w Ameryce spadły wszystkie papiery, a nie tylko pożyczka polska. Na to poseł Dąbski mógłby powiedzieć, że istnieją pewne pożyczki, które się utrzymały lepiej od naszej, mianowicie niemiecka. Jeżeli jednak ściśle czytać cedułу giełdowe, to zobaczymy, że przy pożyczce niemieckiej zawsze jest dodatek „duże obroty", czego przy innych niema. Dzieje się to dlatego, że Niemcy przewidują pewien luz budżetowy, to co myśmy proponowali, mianowicie, że wolno nadwyżki budżetowe obrócić na przedwczesną spłatę długów zagranicznych. Ja dziś mógłbym spłacić pewną część po kursie tańszym i mógłbym zarobić na każdym punkcie po 20 kilka dolarów, ale ta droga jest dla mnie zamknięta.

Nierzeczowe zarzuty p. Rybarskiego.

W dalszym ciągu minister Matuszewski podkreślił, że znacznie mniej rzeczowe i bardziej pozbawione cyfr były zarzuty prof. Rybarskiego. Co do ataków posła Rybarskiego na wzrost emerytur, to są tu nieścisłości. O jednej rzeczy mówiłem w czerwcu, o artykułach „Gazety Warszawskiej". Zarzucono, że w tym roku wydajemy więcej, niż wypada to z preliminarza. Tak jest. Gdyż w ciągu 6 miesięcy zapłaciliśmy za 7 miesięcy, mianowicie grudniowe emerytury wypłaciliśmy już w listopadzie. Nie jest to odchylenie się od preliminarza, lecz tylko zarachowanie w innem miesiącu. Jest to oszczędność, skoro się antycypuje pewne wydatki. Druga nieścisłość i w tem jest, że wzrost emerytur przypisano wzrostowi emerytur. Wydatki na emerytury wzrosły, bo wzrosły uposażenia. W cyfrze wydatków mieści się w większej ilości wzrost uposażeń, aniżeli wzrost ilości emerytur. Taki absurd, jaki istniał przez długi czas, że emeryci od swych uposażeń płacili składki emerytalne, przestał istnieć dopiero po maju 1926 roku. (Oklaski na ławach B. B. W. R.)

T. zw. młodzi emeryci.

Jeżeli chodzi o liczbę emerytów — to minister zaznacza — że jest gotów przedstawić zupełnie dokładne tablice. Twierdzenie jednak, że pozycja wzrosła żywiołowo, znów jest nieścisła i oczywiście chodzi o emerytów, którzy zostali zwolnieni nie z powodu wysługi lat. Od 1 stycznia 1923 roku do 1926 roku zwolniono z tego tytułu 2538, a od 1 stycznia 1927 do 30 czerwca br. 2608. Różnice więc są niewielkie. Jeżeli zastanowimy się, dlaczego podnosi się taki krzyk około tej sprawy, mianowicie jakoby liczba młodych emerytów rosła żywiołowo, — to minister sądzi — że dzieje się to głównie dlatego, że ci zwolnieni urzędnicy mają stosunki i że to wywołuje ten odruch, jakoby teraz działo się znowu coś odmiennego, niż poprzednio i jakoby liczba tych ludzi przekroczyła wielokrotnie to, co było orzeczem. Nieścisłe jest twierdzenie prof. Rybarskiego co do tego, że 17 miljonów w budżecie kolejowym zarachowano na wydatki nieściągalne. Stało się to przecież jednak w rezolucji Sejmu, aby od 26 roku nie uwzględniać w preliminarzu Ministerstwa Spraw Wojskowych sum rozrachunkowych z innemi Ministerstwami.

Dalsza nieścisłość ma naturę bardziej ekonomiczną. Poseł Rybarski twierdzi, że takiego braku płynności, jak dzisiaj, jeszcze nigdy nie było. W tem zdaniu mieści się sugestja, jakoby teraz stosunki ekonomiczne były gorsze niż w roku 1925. Jeżeli stosunki teraźniejsze są gorsze, to jestem gotów przyjąć plan sanacyjny Żdziechowskiego, a więc wprowadzić podatek od artykułów, od mąki, od przyrządów do oświetlenia, podwyżkę opłat stemplowych od podań i dokumentów, zmniejszyć pensje urzędnicze. Aut-aut. Albo jest gorzej, albo jest lepiej. Jeżeli jest gorzej, to wykonam ten plan. Jeżeli Panowie wrócą do rządów, to wrócicie i z tym planem i p. Żdziechowskim. Wracając do płynności, to o ile wiem, niema co do niej innej miary, jak stopa dyskontowa. Otóż w 1925 roku stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosiła 25 proc., dzisiaj 8 i pół. Stopa bankowa 24 proc. dzisiaj 13 proc. Stopa rynkowa według prof. Głąbińskiego wynosiła wywczas 30—40, dzisiaj nie wyżej 19 proc. Zarzutem zasadniczym był brak kontroli i przekroczenia budżetowe. Około tych zarzutów obracała się cała plejada przykładów. Otóż co do N. I. K., to Panowie sami czynią sobie zarzut, powołując się wciąż na jej materjały. A przecież Najwyższa Izba Kontroli potwierdzi chyba, że dostęp do akt wszystkich Ministerstw był dla urzędników Kontroli zupełnie łatwy.

Sprawa „przekroczeń".

Dalej p. Minister porusza kwestję przekroczeń i oświadcza: Spojrzyjmy na nie nie z punktu widzenia formalno-prawnego, lecz życiowo i szczerze, a Panowie sobie przypomną, że dla całości tych wydatków jużeście Panowie sami dali podwójną aprobatę. Poszczególne wydatki będą Panowie mogli zbadać w komisji. Wydatki, o które Panom chodzi, zostały zrobione istotnie poza ustawą, bo ustawa nie przewidywała ich wykonania ustawowego. Panowie sami w artykule szóstym Ustawy Skarbowej zezwoliliście rządowi wydawać pieniądze z kredytów dodatkowych, gdy sesja będzie zamknięta. Przez to Panowie sami uznaliście konieczność życiową. Ale także całość tych wydatków, jako procesu ekonomicznego, zatwierdziliście Panowie, bo wydatki na 1927-28 wynosiły razem z kredytami 2 miljardy 530 milj., a Panowie uchwaliliście na rok 1928-29 2 miljardy 673 milj., zaś na rok bieżący 2 miljardy 930 milj. Tedy w sensie ekonomicznym uznaliście Panowie całość wydatków, a poszczególne wydatki oczywiście zbadacie w komisji. (Huczne oklaski na ławach BBWR.).

Mowa posła Kosydarskiego (B. B.).

Po przemówieniu Ministra Matuszewskiego zabrał głos poseł Kosydarski, który stwierdza na wielu przykładach rozwój życia gospodarczego w Polsce, uporządkowanie administracji drogowej, samorządów itd., poczem zarzuca: Obalacie Ministra Zaleskiego, twierdząc, że sprzedał Polskę Niemcom i że jego polityka jest najgorsza, tymczasem Anglja i Ameryka nigdy nie miały tak ciężkiego zaufania do Polski, jak właśnie za obecnych rządów. Dowodem tego są tworzące się ambasady. W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Kosydarski zaprzecza, jakoby masy były niezadowolone, masy wiedzą i czują że dziś jest lepiej, żeśmy wyszli z upadku dzięki temu Rządowi. Masy nie stoją za Wami. Nigdy nie byliście tak słabi, jak teraz, bo gdybyście byli silni, nie szukalibyście opieki za granicą.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Baczność wyborcy i wyborczynie Wielkich Katowic!

W Katowicach wszyscy głosujemy na listę:

Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy

mający następujące liczby:

Katowice-Centrum	Dąb	Bogucice-Zawodzie	Ligota-Brynów	Załęże
10	11	12	13	14

Klucz sytuacji.

Po upływie, zarządzonego przez P. Prezydenta miesięcznego odroczenia sesji sejmowej, zebrał się onegdaj Sejm na obrady. Gdyby nie panikarstwo opozycji, któremu uległ p. marszałek Daszyński, nie byłoby tej przerwy. Sejm mógł już w listopadzie obradować. Skoro tego nie uczynił, woląc puścić się na fale chorobliwych alarmów, trzeba było dać p. p. opozycjonistom czas na uspokojenie nerwów. Zabieg ten, jak narazie, nie pozostał bez dodatnich następstw, pierwsze bowiem dni sesji budżetowej płyną dość znośnie. Przymusowy urlop wpłynął widocznie korzystnie również na p. marszałka Daszyńskiego, który zdołał swe zagajające przemówienie uchronić od alarmowych wycieczek, któremi niedawno jeszcze temu lubił się p. Daszyński popisywać w swych „wywiadach“ prasowych Szczególnie interesująco brzmiał w ustach p. Daszyńskiego apel do p. p. posłów, **by za sprawę pilną i ważną uważali również rewizję konstytucji, która powinna być jaknajrychlej wykonana!..** Apel ten, wygłoszony przez przywódcę opozycji, broniącej się dotychczas rękami i nogami, przed myślą o jakiejkolwiek rewizji konstytucji jest istotnie bardzo pouczający. **Widocznie ostatnie odczyty P. P. Ministrów na temat konieczności zmiany konstytucji i towarzysząca tym odczytom powszechna wola społeczeństwa wywołały refleksje nawet wśród opozycji.** Chcielibyśmy więc wierzyć zapewnieniom p. marszałka Daszyńkiego, że Sejm, „jeżeli mu będzie dany czas“ (!?) pracy w sprawie rewizji konstytucji „dokona z pożytkiem dla kraju“. Co zaś do owego „czasu“, o którym p. Daszyński wspomniał z widoczną aluzją do Rządu, to **trzeba przypomnieć, że przecież Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zgłosił swego czasu wniosek, by komisja konstytucyjna obradowała również w przerwach między sesjami Sejmu. Tymczasem większość sejmowa z niechęci właśnie do sprawy rewizji konstytucji ten pożyteczny wniosek odrzuciła.**

Jak było do przewidzenia padły w toku rozpoczętej dyskusji nad wniesionym budżetem zapowiedzi „votum nieufności“ dla Rządu. Od tak dawna obnosiła się opozycja z tą sławetną „nieufnością“, i pogróżkami „likwidacji systemu“, że ciężar zapowiedzi musiał wreszcie spaść z języków p. p opozycjonistów. Było to wprost nieodzowne spełnienie krzykliwych przyrzeczeń, któremi napełniano nasze uszy aż do znudzenia.

Opozycja **jednak zapewne nie ma żadnych złudzeń co do tego, by przez swe „wota nieufności“ choćby nawet uchwalane przez Sejm, mogła się doczekać „likwidacji“ obecnego systemu rządów.**

Wszak twórcą tego systemu jest Marszałek Piłsudski! W jego też ręku przecież leży klucz sytuacji! A niema chyba w opozycji sejmowej tak naiwnych ludzi, którzyby liczyli na to, że Marszałek Piłsudski, twórca przewrotu majowego i realizator jego haseł zaniecha swej historycznej misji dlatego, że życzy sobie tego **bezpłodna skłócona i niezdolna do pozytywnej pracy opozycja sejmowa. Toteż zapowiedziami „nieufności“ nikt poważnie myślący nie przejmuje się i nie przypisuje im żadnego decydującego znaczenia.**

Dzisiejsza większość sejmowa, pozbawiona wszelkiego autorytetu moralnego i oparcia w społeczeństwie może sobie zgłaszać a nawet uchwalać „wota nieufności“. Efektu pożądanego: zmiany systemu rządów, opozycja nie doczeka się! System ten bowiem wyrósł z konieczności historycznej, system ten ma za zadanie realizację naprawy całokształtu stosunków w Polsce, system ten obecnie za swój główny cel uważa konieczność rewizji konstytucji, toteż system ten trwać musi i trwać będzie!

Jeśli Sejm, zapominając o dotychczasowych, tak przykrych i dosadnych doświadczeniach, nie potrafi wykrzesać z siebie istotnej świadomości położenia, jeżeli opozycja, trwając w dotychczasowych narowach, pozbawiona wszelkiego poczucia odpowiedzialności, zaryzykuje ostrą walkę z obecnym systemem rządów, jeśli w następstwach tej walki wytworzy nowy stan całkowitej bezpłodności prac sejmowych, to ugodzi tem w siebie a nie w panujący system rządów!

Opozycja winna pamiętać o tem, że społeczeństwo bacznie śledzi przebieg wznowionych obrad Sejmu i domaga się od p. p. posłów rezultatów twórczej pracy! Rezultaty te w postaci uchwalenia budżetu, przeprowadzenie rewizji konstytucji i uchwalenia szeregu potrzebnych ustaw możliwe są do osiągnięcia tylko na platformie współpracy właśnie z obecnym systemem rządów. W przeciwnym razie może być tylko otwarta walka, w której stroną zwycięską z natury rzeczy nie będzie opozycja, lecz właśnie panujący system, a przedewszystkiem jego twórca i wódz, Marszałek Piłsudski! W dotychczasowych starciach z Marszałkiem, wychodziła opozycja zawsze pobita, toteż i teraz — przy ewentualnej, sprowokowanej „rozgrywce“ — **stroną pokonaną będzie „gasnący świat“ — sejmowładztwo!**

Klucz sytuacji — powtarzamy — jak był, tak jest nadal w ręku Marszałka Piłsudskiego, który — mając pełne zaufanie narodu wielką swą misję Wychowawcy i Reformatora przeprowadzi zwycięsko do końca! E. R.

W czwartek, dnia 5 grudnia br. zmarł po długich, ciężkich cierpieniach, radny gminy naszej

fryzjer

śp. Paweł Szylf

Zmarły był od roku 1926 członkiem Rady Gminnej i zaskarbił sobie swoją szczerością charakteru ogólną sympatję.

Praca Jego około spraw gminnych zepewni Mu trwałą pamięć w gminie.

Wełnowiec, dnia 6-go grudnia 1929 r.

W imieniu Zarządu Gminnego i Rady Gminnej

Broll, naczelnik gminy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go bm. o godz. 15-tej.

Odezwa do Pocztowców Okręgu Śląskiego.

Koledzy! Zdając sobie sprawę z ważności wyborów komunalnych na tutejszych kresach **wzywamy Was Koleżanki i Koledzy, byście znów okazali solidarność i nie dali posłuchu partyjnikom, lecz głosowali na listy, mające za zadanie poparcie obecnego Rządu.**

Okręgowy Komitet Wyborczy Pocztowców przy Zarządzie Okręgowym Zw. Pracowników Pocztowych.

Volksbundowi oszuści zaniemówili.

Katowice, 7 grudnia.

Na nasze rewelacje, demaskujące ordynarne oszustwa wyborcze Volksbundu, gadzinowa prasa proberlińska milczy jak zaklęta. Zdemaskowani oszuści nie umieją wyjąkać ani jednego słowa czy to usprawiedliwienia, czy choćby tylko wykrętu. Znikły tylko ze szpalt prasy volksbundowej nazwy owych list polskich, które volksbundowcy chcieli uważać za „swoje“ Pozostałym śladem stosowanego oszustwa są jeszcze tylko podawane przez prasę volksbundową numery tych list Jeśli prasie p. p. Ulitzów i Pantów sprawia przyjemność agitacja za listami polskiemi, no to cóż nam powiedzieć na to kapitalne dziwactwo!... **Wystarczy przypomnieć, cośmy powiedzieli. Z anektowanych list Volksbund nie będzie miał profitu. Są to listy polskie i głosy na nie oddane będą policzone jako polskie!**

Lloyd George już nie ma pretensji do Polski.

Londyn, 7. 12. Lloyd George wygłosił w Izbie Gmin wielką mowę na temat rozbrojenia. Według Lloyd George'a rozbrojenie we Wschodniej Europie uzależnione być musi od akcji rozbrojeniowej Sowietów. — Nie można mieć żadnej pretensji do Polski i Rumunji, że się nie rozbrajają, — mówił Lloyd George, — **jeżeli po tamtej stronie granicy utrzymywana jest olbrzymia armja, hołdująca doktrynom, które w obu wspomnianych państwach traktowane być muszą, jako zgubne i destrukcyjne, a które w każdej chwili pchnąć mogą tę armję poprzez granicę. Już raz tak się stało w stosunku do Polski, a może się to stać znowu, więc istotnie Polska nie może się rozbroić, dopóki Rosja nie jest rozbrojona.**

Rząd robotniczy w Anglji zagrożony przez własnych stronników.

Londyn, 7. 12 Rozdźwięki w angielskiej partji robotniczej, które ujawniły się podczas ostatniego **głosowania w Izbie Gmin nad ustawą ubezpieczeń bezrobotnych, znacznie utrudniły sytuację rządu Mac Donalda.** Według ogłoszonych urzędowo wyników głosowania **19 członków partji robotniczej głosowało przeciwko projektowi rządowemu, przyczem, jak zaznacza prasa, grupa, składająca się z pięciu posłów Labour Party jest zdecydowana w dalszym ciągu prowadzić walkę, aby przy pierwszej nadającej się okazji przyczynić się do klęski rządu.** Narazie trudno przewidzieć następstwa, jakie spowoduje opozycja pięciu posłów socjalistycznych przeciwko projektowi rządowemu. Szczególne wrażenie w kołach politycznych wywołał fakt, że wśród **19 członków Labour Party, głosujących przeciwko projektowi rządowemu znajduje się syn b. premjera Anglji, Oliver Baldwin.** Ciekawem również jest, że rządowy projekt ustawy ubezpieczeń bezrobotnych nieznacznie odróżnia się od projektów wysuniętych przez konserwatystów i liberałów.

Drugi dzień obrad sejmowych.

(Dokończenie ze strony 1-ej.)

lecz stanęlibyście do otwartej walki. Opozycja uskarża się na zatęchłą atmosferę. Jeżeli jest zatęchła atmosfera, to wynikiem tej jest wniosek o wyrażenie votum nieufności.

Większość negatywna, ale nie twórcza.

Następnie zabrał głos poseł Paczek (PPS. dawna Frakcja Rewolucyjna). Mówca podkreśla, że jakkolwiek opozycja ma większość do uchwalenia votum nieufności, ale nie będzie miała większości, ażeby wyłonić jakikolwiek inny rząd, gdyż rozbieżności wśród opozycji są zbyt wielkie. Nie możemy wracać do rządów nieodpowiedzialnych. Zapoczątkowane prace gospodarcze doznałyby przerwania. W ostatnich czasach pewne stronnictwa próbują się posługiwać zagranicznemi autorytetami, których żadne polskie stronnictwo uznać nie powinno. Prezes międzynarodówki Vanderveide przypomniał sobie niedawno Marxa i zacytował stamtąd na nasz użytek pewien ustęp o demokracji. Ale w roku 1920 tenże Vanderveide wcale nie przypomniał sobie słów Marxa o potrzebie istnienia Polski i nie poszło wezwanie międzynarodówki do proletarjatu całego świata, aby bronić Polski przeciwko bolszewikom. Także związki zawodowe tej międzynarodówki odmówiły wyładowywania potrzebnych dla Polski środków obronnych. Więc i my teraz tej narodówki uznać nie potrzebujemy i wypraszamy sobie jej ingerencję w nasze sprawy. Przemówienie swe mówca zakończył oświadczeniem, że Polska do dawnego systemu wrócić nie może.

Po przemówieniu posła Rybarskiego, który polemizował z Ministrem Matuszewskim, marszałek odroczył posiedzenie do godz. 4-ej, zapowiadając, że pierwszy do głosu zapisany jest Prezes Rady Ministrów dr. Świtalski.

Mowy p. Premjera i Min. Kwiatkowskiego.

Po przerwie wygłosił jednogodzinne przemówienie p. Premier dr. Świtalski. Przemówienie to podamy osobno. Po nim mówił minister handlu Kwiatkowski. Po panach ministrach zabrał głos poseł B. B. poseł Dzieduszycki, potem zaś mowę bardzo opozycyjną poseł Żuławski z PPS., który głównie krytykował mowę Premjera Świtalskiego. Pod koniec zaś zaatakował mowę ministra Kwiatkowskiego, wygłoszoną we Lwowie, zwłaszcza rzekome powiedzenie „zostaniemy na swojem stanowisku mimo papierowych uchwał panów posłów“. Pan Minister sprostował to z rękopisem w ręku.

Sejm uchwala votum nieufności.

W dyskusji wzięli udział m. in. także pp. ministrowie Świtalski, Car, Składkowski i Zaleski. Wreszcie przystąpił Sejm do głosowania nad zgłoszonem votum nieufności. Głosowało 370 posłów, z czego 246 głosów padło za wnioskiem, 120 za przeciwko wnioskowi (za Rządem), a 4 głosy unieważniono. Natychmiast po ogłoszeniu wyniku głosowania, wszyscy członkowie Rządu opuścili sale.

Manifestacje komunistyczne i zamknięcie posiedzenia wśród owacyj posłów B. B. na rzecz Marszałka Piłsudskiego.

W tej chwili rozpoczęli posłowie komunistyczni awanturę. Wśród różnych okrzyków wskoczył jeden z nich na ławę, wyciągnął z pod marynarki czerwony sztandar, i począł nim wywijać. Marszałek Daszyński przerwał wobec tego posiedzenie. Po otwarciu go na nowo, awantury trwały w dalszym ciągu, mimo że marszałek wykluczył trzech posłów komunistycznych na dwa posiedzenia. Na to marszałek Daszyński zamknął posiedzenie, nie wyznaczając terminu następnego. Posłowie B. B. W. R. powstali z miejsc, odśpiewali „Pierwszą Brygadę“, i przez dłuższy czas wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Posiedzenie senatu.

Warszawa, 7. 12. (AW.) Posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na poniedziałek, dnia 9 bm.

Bojówkarze pod kluczem.

Warszawa, 7. 12. (AW.) Aresztowani przedwczoraj pod zarzutem należenia do bojówki PPS. pozostają nadal w areszcie. Mają oni być pociągnięci do odpowiedzialności z art. 51 i 102 kodeksu karnego, tj. za udział w zbrojnym spisku.

Wielka mowa Min. Skarbu o położeniu gospodarczem i budżecie.

We wczorajszym numerze podaliśmy pierwszą część wielkiej mowy budżetowej p. Min. Skarbu Matuszewskiego, poświęconą dochodom. Dzisiaj zamieszczamy część przemówienia, omawiającą rozchody.

Zaniechaliśmy nowych inwestycyj.

Drogę, którą wybrałem dla zmniejszenia wydatków, była tą samą drogą, którą poszliśmy już na wiosnę, a ta polega na zaniechaniu rozpoczynania wszelkich nowych inwestycyj, natomiast na skoncentrowaniu sił dla wykończenia starych. To też zmniejszenie wydatków inwestycyjnych w preliminarzu, zgłoszonym do Sejmu w stosunku do ustawy skarbowej, uchwalone i na r. b. wynosi w budżecie netto 30.000.000, w budżecie brutto ponad 79.000.000. Resztę koniecznych skurczeń w sumie 30.000.000 musieliśmy znaleźć w ograniczeniu wszelkich innych wydatków, prócz inwestycyjnych. Nie wzrosły więc etaty administracyjne. Prócz tego ministerstwo skarbu zmniejszyło etat o 204, minist. spraw wojsk. o 309. Natomiast ogólny stan etatów w preliminarzu jest większy niż w r. b. Wzrosły bowiem kolejo i poczta o 2.172, głównie przez przeniesienie na pracowników etatowych kolejarzy i pocztowców, od lat już pracujących stale jako większości pracowników t. zw. dniówki. Nie jest to żadne podniesienie wydatków, lecz tylko przesunięcie ich z jednego paragrafu do drugiego. Lecz przybyły także straty nowe, pociągające za sobą nowe wydatki. Daliśmy bowiem 4.000 etatów nauczycieli szkół powszechnych, co pociąga za sobą nowy wydatek w kwocie 8.500.000 zł.

Budżet jest zrównoważony.

Zgłoszony budżet jest całkowicie i istotnie zrównoważony, t. zn. nie jest preliminowany w dochodach zbyt nisko, ani w wydatkach zbyt wysoko. Obliczanie wydatków i dochodów z przesadnym pesymizmem jest równie niepożądane, jak zbyt różowa ocena źródeł dochowych. Daje ono bowiem wzrost wysokiej nadwyżki dochodów nad wydatkami. Życie nie pozwala, aby tą drogą przeprowadzać dotacje pieniężną, aby gromadzić nadwyżki w poniższe rachunku żyrowego Banku Polskiego. Życie wymaga, by to co wpłynęło z życia gospodarczego do kas skarbowych, wróciło z powrotem do obiegu. Aby zapobiec takiej gospodarce, będę zmuszony sprzeciwić się wszelkiej obniżce sumy przewidzianych wydatków. Mimo, iż preliminarz budżetowy złożony w Wysokiej Izbie jest całkowicie zrównoważony, nie jest, jak wszystkie budżety, bez braków.

Budżet jednak za mały.

Budżet ten chory jest na chorobę wspólną wszystkim latom naszej gospodarki, nie zaspokaja on normalnych potrzeb państwa.

Potrzeby państwa, ściślej mówiąc, potrzeby ogółu obywateli, są olbrzymie. Zaniedbana przez większość zaborców, zrujnowana przez wojnę, sieć dróg nadawczych — to największy hamulec, nałożony na wytwórczość, na wzrost naszego poziomu cywilizacyjnego. Oficer, urzędnik, sędzia, nauczyciel od lat już żyjący sam na sam ze swoją nędzą, wymaga, aby podnieść jego stopę życiową. To i inne względy wymagają troskliwszej i uważniejszej opieki, niż im je państwo dotąd udzielić mogło. Zostaje dalej długi szereg innych spraw, niemniej ważnych, jak proces scaleniowy, melioracyjny, rozbudowa miast itp. Te wszystkie zagadnienia nie zostaną w całej rozciągłości rozwiązane tak długo, jak długo rozwój życia gospodarczego, organizacja i wydajność pracy nie wzmocą dotychczasowych źródeł dochodów, bądź nie pozwolą sięgnąć do nowych.

Jest rozpowszechniona w społeczeństwie pewna psychoza, jakoby uleczyć wszystko zło mogła radykalna reforma podatkowa. Jednocześnie z tem prowadzona jest bardzo ożywiona kampania polityczna o zwyżkę płac urzędniczych. Co zaś jest najbardziej charakterystycznem — to zjawisko, iż o ile poprzednia propaganda za zniżeniem podatków prowadzona była przedewszystkiem przez pewną część Wysokiej Izby, akcja zaś za podniesieniem płac urzędniczych stanowiła hasło niezrealizowanych dezyderatów innej części Wysokiej Izby — to obecnie stwierdzić można, iż oba skrzydła Wysokiego Zgromadzenia wysuwają zgodnie oba żądania jednocześnie, zniżyć podatki i podnieść uposażenie urzędnicze. Ogół nasz prostolinijnie rozumie tę reformę podatkową, jako generalną zniżkę obciążeń podatkowych. Nie chcę zostawiać w tej sprawie żadnych nieporozumień, bądź złudzeń co do moich poglądów.

Nie uważam bynajmniej, ażeby nasze ustawy podatkowe były doskonałe, przeciwnie rolą się od błędów. Musimy czynić nieznaczne poprawki, usuwać błędy najbardziej rażące, ale niezwykle powoli i niestychanie ostrożnie. Gdyby szeroki program reformy podatkowej postawiony był dziś na porządku dziennym, uważać musiałbym to jako nieopatrzność, ba, gorzej jeszcze za przestępstwo wobec państwa.

„Ostrożnie z reformą podatkową“!

W ocenie tego zjawiska podzielam w zupełności pogląd pos. Rybarskiego, opisany przezeń tak wymownie, iż pozwolę go sobie przytoczyć: „Gdy sięgniemy w przeszłość Polski niepodległej, wypełną z kątów bardzo bolesne analogie. Ile odnieśliśmy zwycięstw, których nie mogliśmy wyzyskać, bo brakło pieniędzy. Różnemi rzeczami górowaliśmy nad naszymi sąsiadami: nigdy chyba potęgą skarbu. Lecz dziś Polska ma być tak słabą i bezradną jak dawna? Polska musi być silną i nasza dzisiejsza słabość niechaj jak najprędzej zniknie razem z naszemi pozostałościami niewoli. I dlatego pomnóżmy nasze dochody skarbowe, doprowadźmy budżet do równowagi, choćby trzeba było mocno zęby zacisnąć. Podatki, podatki i jeszcze raz podatki“. — Prawdą jest, że w czasie, gdy słowa powyższe były pisane, tj. w r. 1923, istniał jedyny realny tylko podatek, tj. podatek inflacyjny, kładąc się całym ciężarem na ludzi żyjących z pracy. To też ostatnie wezwanie prof. Rybarskiego „podatki, podatki, podatki“ niema dziś tej aktualności, co wówczas. Skłonny byłym zastąpić je dziś innem, bardziej aktualnem „ostrożnie z reformą podatku“. Stawianie zaś na porządku dziennym jednocześnie z obniżką podatku sprawy uregulowania uposażeń urzędników, jest próbowaniem rozwiązania kwadratury koła.

Tylko nowe źródła dochodu umożliwią pełną regulację płac.

Regulacja zasadniczych płac urzędniczych wymaga, ażeby osiągnąć poziom mniej więcej przedwojenny — 400 miljonów do 500 miljonów zł. Za 8 miesięcy r. ub. nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła 81.499.000 zł., za 8 miesięcy br. tylko 22 milj. zł., ale za te 8 miesięcy wydatki na dodatek mieszkaniowy wyniosły 64.266.000 zł., czyli ten właśnie dodatek pochłonął w 2/3 nadwyżkę skarbu, doprowadził nasz budżet do równowagi już bardzo napiętej, gdzie miesięczna przewyżka dochodów nad wydatkami waha się w skali od 0,22 do 2,29 proc. Pewne koła wysuwają możliwość naprawy położenia urzędników nie przez zwyżkę wpływów skarbowych, lecz przez zmniejszenie wydatków.

Wyznaję, że uważam ten sposób załatwienia sprawy za propozycję całkowicie gołosłowną. Podniesienie drogą dotychczas proponowanych ograniczeń wydatków uposażeń urzędniczych, miałoby ten skutek, iż urzędnik może pobierałby większą pensję, ale nie byłby w stanie pracować. „Dobrze uposażony“ tą drogą funkcjonarjusz państwowy siedzieć musiałby np. w nieopalonym pokoju, wizytator nie odwiedzałby szkół, weterynarz nie mógłby wyjechać tam, gdzie wybuchła zaraza itd. Złudzeniem jest, że można dziś w budżecie w wydatkach rzeczowo administracyjnych znaleść pokrycie poważniejsze na zwyżkę uposażeń urzędniczych. Ta praca ścieśnienia wydatków do granic konieczności została już dokonana. Niewątpliwie co roku jeszcze da się to, czy owo, poprawić.

Załatwienie sprawy uposażeń w całej rozciągłości jest możliwe tylko w drodze stworzenia nowych źródeł dochodowych, nałożenia pewnych nowych świadczeń na pewne warstwy ludności, lub pewne formy spożycia. To stanowisko, zajęte przez rząd prof. Bartla, rząd dzisiejszy podziela całkowicie.

Co rząd pomajowy zrobił dla urzędników?

Dnia 1 lipca 1926 r. przywrócono urzędnikom stracone uprzednio 4 i pół do 6 proc. uposażenia. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 4 listopada 1926 roku przyznano jednorazowy zasiłek w wysokości 20 proc. uposażenia miesięcznego. Dnia 1 stycznia 1927 r. podwyższono ustawowo uposażenie wszystkim funkcjonarjuszom państwowym i emerytom o 10 proc. Od 1 marca 1927 uchylono szereg niekorzystnych dla nauczycielstwa szkół państwowych wszelkiej kategorji, postanowień ustawy t. zw. sanacyjnej. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 sierpnia i 26 listopada 1927 r. przyznano jednorazowy zasiłek w wysokości zaliczego dodatku mieszkaniowego za lata 1926 i 1927 r. Rozporządzeniem Prezydenta z 23 stycznia 1928 r. przyznano jednorazowy zasiłek, w wysokości 45 proc. wynagrodzenia miesięcznego. Dalej podwyższono uposażenia wojskowych zawodowych i oficerów rezerwy, zatrzymanych w służbie czynnej, o 10 proc. mocą obowiązującą od 1 stycznia 1928 r.

Ustawą z 31 marca 1928 r. przyznano jednorazowy zasiłek w wysokości 45 proc. uposażenia miesięcznego. Na mocy upoważnień, zawartych w ustawach skarbowych na rok 1928 do 1929 i 1929 do 1930, wypłaca się, poczynając od 1 czerwca 1928 r. wszystkim funkcjonarjuszom i emerytom dodatek miesięczny w wysokości 15 proc. uposażenia.

Wreszcie z dniem 1 stycznia 1929 r. wypłaca się funkcjonarjuszom państw i emerytom podwyższony dodatek na mieszkanie, a względnie 5 proc. zasiłku miesięcznego nieetatowym pracownikom kolejowym i pocztowym.

Dodatek mieszkaniowy będzie stopniowo wypłacony.

Rząd dzisiaj widzi tylko jedną możliwość przyniesienia czasowej ulgi funkcjonarjuszom państwowym przez stopniową wypłatę dodatku mieszkaniowego za rok 1928, stopniową, gdyż uskutecznienie tej wypłaty zależeć będzie od posiadanych i odłożonych, zaoszczędzonych ostatecznie środków. Właśnie z powodu zwyżki w r. b. uposażeń urzędniczych, nadwyżki dotychczas zaoszczędzone, są stosunkowo nikłe. Nie nazbieraliśmy tedy do tej chwili jeszcze dostatecznych środków na to, ażeby zapewnić ciągłość pracom budowlanym, już rozpoczętym, ażeby móc kontynuować jaknajwcześniej po przymusowej przerwie zimowej. Mówiłem o zagadnieniu płac urzędniczych tak długo i szczegółowo dlatego, że przekonałem się, że sprawa urzędnicza stanowi corocznie objekt do pewnego rodzaju licytacji budżetowej. Chciałbym uprzedzić lojalnie, że do tej licytacji nie stanę, gdyż szanuję zbyt wysoko nasz stan urzędniczy.

Przeszłość miarą tego, co czynimy dzisiaj.

Zanim zamknę moje wywody, chciałbym dać jedno jeszcze oświetlenie, zgłoszonego Wysokiej Izbie preliminarza budżetowego, a mianowicie oświetlenie porównawczo-rozwojowe. Sądzę, iż mamy za sobą już tak długi okres prac nad budżetem, że w naszej własnej przeszłości można szukać miary tego, co czyni się dzisiaj.

Wydawało mi się, że najodpowiedniejszym objektem do porównań będzie budżet, uchwalony przez ciała ustawodawcze na 1925 r. Był to bowiem jedyny budżet z lat dawniejszych, uchwalony w sposób normalny, układany w walucie stałej i przy dziś jeszcze niezmienionych ustawach podatkowych. Pierwszą różnicą, jaka rzuciła mi się w oczy, było nieocenione dla mnie spostrzeżenie, iż budżet na 1925 r. układany bez porównania w cięższych ogólnych warunkach życia, był wyższy, aniżeli preliminarz, który będziecie panowie rozważali, wyższy o sumę 387 884 765 zł. dzisiejszych. Ale różnica ta, jaka istnieje między budżetem na rok 1925, a zgłoszonym obecnie wysokiemu sejmowi, nie odzwierciedla jeszcze sama przez się wewnętrznej przebudowy, jakiej uległ budżet nasz w ciągu lat ostatnich, gdyż w budżecie zgłoszonym na rok przyszły preliminujemy przecież wyżej, niż to miało miejsce w r. 1925 szereg pozycyj i to poważnych. Tak więc spłata długów państwowych wymagała w r. 1925 tylko 93 milj. obecnych złotych, dziś wymaga 296 milj. zł. Te dalsze 200 milj. zł. krępują naszą swobodę ruchów w dysponowaniu środkami na inne cele.

Podobnie nasz dług wewnętrzny, t. j. emerytury i renty inwalidzkie pochłonął w roku przyszłym o 65 milj. zł. więcej, niż na ten cel preliminowane w 1925 r.

Prócz tego w budżecie przyszłorocznym preliminujemy wyżej, niż w r. 1926 wydatki. W ministerstwie spraw zagranicznych, w min. przem. i handlu, w min. robót publ., w min. pracy, w min. komunikacji. Ogółem wydatki tych ministerstw zwiększają różnice pomiędzy budżetem 1925 r. a zgłoszonym obecnie o sumę 83 milj. zł.

Przesunięcie takie, jakie istnieje między 1925 r., a 1930/31 r. wyraża się nietylko kwotą 370 milj. zł., o którą to sumę mniejsze są wogóle wydatki, preliminowane na rok przyszły, lecz również kwotą 351 milj. zł. więcej wydanych na cele w budżecie 1925 r. traktowane skromniej. Rozpiętość więc między budżetem obecnie zgłoszonym, a budżetem w 1925 r. wynosi 738 milj. zł. Ta — trzem czwartym miljarda prawie równa kwota, wyraża zmianę naszego poglądu na możliwość dochodów, na celowość i kolejność wydatków.

Na czem zdołaliśmy zaoszczędzić trzy czwarte miljarda?

Wyliczę najciekawsze pozycje. W budżecie ministerstwa skarbu jest preliminowane w roku przyszłym o 105 milj. niżej, niż w roku 1925. W ministerstwie spraw wewnętrznych o 102 milj., w ministerstwie oświaty o 98 milj., w min. sprawiedliwości o 22 milj., w min. reform rolnych o 18 milj., dopłaty do przedsiębiorstw państwowych o 6 milj., wreszcie w budżecie ministerstwa spraw wojskowych o 383 990 000 zł., niż w roku 1925. Jak się stać mogło, że wydatki państwa nietylko obniżone zostały o 380 milj., ale punkt ciężkości w budżecie wydatków na administrację i wojsko przesunął się i ku spłacie zaciągniętych zobowiązań. Szczegółowa analiza dać może bardzo ciekawe rezultaty. Zatrzymam się więc na jednem ministerstwie, na tem, w którem zmiany osiągnięte były największe i rozwiązały państwu ręce do pracy w innych dziedzinach. Czynię przed panami pobieżną analizę wydatków ministerstwa spraw wojskowych.

W budżecie tym w porównaniu do 1925 roku zmalały, wszystkie pozycje, z wyjątkiem dwóch: uzbrojenia, które preliminowane jest o 9,6 proc. wyżej i marynarka o 23,6 proc. wyżej, niż w roku 1925, ale wprost okrutnie zostały zgniecione wszystkie wydatki nieproduktywne.

Ogółem zniżka wydatków osobowych i rzeczowo administracyjnych w porównaniu do 1925 roku dała 180 milj. zł. w tem jednem ministerstwie i pozwala w ten sposób pokryć nadwyżką nowe wzmożone wydatki na budowę Gdyni, na drogi, ochronę pracy i na nadwyżkę wydatków w ministerstwach gospodarczych. Analogiczny proces miał miejsce i w innych ministerstwach. Kiedy pracowałem nad ułożeniem preliminarza, studjum nad budżetem r. 1925 pomogło mi w niejednem. Kiedy porównywałem cyfry, zdumiewała mnie droga, w ciągu tych lat przebyta. Ogólne wpływy skarbu państwa za pierwsze półrocze 1925 r. wynosiły 45,32 proc. przewidywanego dochodu, dziś za 8 miesięcy bieżącego okresu wyniosły 67,84 proc. wpływów przewidywanych na rok przyszły. W dochodach na rok 1925 preliminowano według obecnego parytetu z podatków bezpośrednich 576 346 000 zł., dziś 631 800 000 zł., z monopolów 623 356 000 zł., dziś 938 008 000 zł., ale natomiast z podatku majątkowego preliminowano 516 milj., dziś 76 milj. Z ceł wówczas 464 milj., dziś 386 milj., z bicia bilonu 220 150 000, dziś zero. Mimo to budżet na rok 1925 zamykał się deficytem. Deficyt ten w pierwszej redakcji komisji budżetowej Sejmu wynosił 21 milj. zł. i wzrósł następnie do 47 milj. zł. w złocie.

Jeżeli pozwoliłem sobie przypomnieć pokrótce te niedawne dzieje, to dlatego, że wskazują one gdzie leży istotna różnica między 1925 a 1920-30.

Potrzeby Polski nie uległy zmniejszeniu. Suma wydatków preliminowanych przez ministerstwa waha się od 3500 milj. zł. do 3700 milj. Kiedy badałem zgłoszone do ministerstwa skarbu preliminarze i porównywałem je z tem, co mówiono w Sejmie w dyskusji nad budżetem 1925 r. poczynałem rozumieć, czego brakowało wówczas owemu zespołowi ludzi, w wielkiej części pełnych najlepszych chęci. Różnica między rokiem 1925 i następnemi latami polega na obecności woli, która potrafi przeciwstawić się potrzebom w imię konieczności.

Filar równowagi budżetowej.

Nie taka, czy inna doktryna ekonomiczna, ale prosta lecz nieustępliwa decyzja, aby żyć wedle posiadanych środków, nie zaś ponad nie. Ta decyzja właśnie zmieniona uszeregowała sama przez się potrzeby państwa wedle słuszniejszej zasady gospodarczej, niżby to potrafił uczynić zespół najdoskonalszych teoretyków.

Łatwo jest bowiem wymyśleć czy nakreślić rozumny i słuszny plan — trudno jest go tylko wykonać. Jeżeli Polska mogła tak szczęśliwie i zdrowo przystosować się do kryzysu, który przeżywa Europa, to dlatego przedewszystkiem, iż filar równowagi budżetowej, na którym wsparte jest całe sklepienie życia gospodarczego państwa już lata dźwigał to sklepienie mocno i pewnie.

Budżet, jaki w ręce panów składam, jest odbiciem już innego, niż w r. 1925 układu stosunków nietylko administracyjnych i gospodarczych, lecz i psychicznych. Między jednem i drugiem leży 4 lata mozolnej, twardej pracy. Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że wszystko, co w zgłoszonym panom preliminarzu, jest pocieszającym w stosunku do tak niedawnej przeszłości — t. j. zasługa nie moją, ale tych właśnie, którzy lata ostatnie nieśli na sobie odpowiedzialność za kierowanie życiem Polski.

Błogosławieństwo matki.

Matka Byrda przesyła przygotowującemu się do lotu nad biegun synowi błogosławieństwo na drogę za pośrednictwem radja. Lot udał się, jak donosiły depesze.

Proszek i Mydło Regera najlepsze!

Jego pociecha.

Stary pies leśniczego zdechł.

— Teraz tylko ty mi pozostałaś, — rzekł leśniczy ze wzruszeniem do żony.

Katolicy!

Powszechnie czczony i ukochany nasz Arcypasterz obchodzi we wtorek dnia 17 grudnia br. srebrny jubileusz kapłaństwa. Dwadzieściapięć lat więc mija od chwili, gdy Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup Dr. Arkadjusz Lisiecki u grobu św. Wojciecha otrzymał święcenia kapłańskie.

Przez ćwierć wieku wiernie służąc Bogu i Kościołowi, pełnił szczytne zadania kapłana katolickiego w pracy duszpasterskiej, społecznej i naukowej. Jako wikary, a następnie jako proboszcz otaczał szczególną miłością młodzież, a jako sekretarz generalny Związku Katolickich Towarzystw Robotników był gorliwym obrońcą warstw pracujących. W uznaniu Jego zasług powierzyła Mu władza Duchowna urząd kanonika katedralnego oraz profesora Seminarjum Duchownego w Gnieźnie. Z tego stanowiska powołał Go Ojciec św. na Biskupa śląskiego, na Arcypasterza dusz naszych.

„Całe serce moje i całe życie moje odtąd dla ukochanego ludu śląskiego", tak odezwał się ks. Biskup przed trzema laty w odpowiedzi na pierwsze życzenia, złożone Mu przez naszą Kapitułę Katedralną. Złożywszy hołd Matce Boskiej Piekarskiej, objął rządy diecezji śląskiej, którą kieruje, jako szafarz mądry i roztropny, pełniąc urząd jednania w słowie i w uczynkach". (Pontificale Romanum). Że serce Jego arcypasterskie żyje i współczuje z ludem Mu powierzonym, dowodem tego są mężne słowa ks. Biskupa w obronie życia i zdrowia robotnika śląskiego.

Niech zatem każdy z nas, katolicy śląscy, żywy bierze udział w uroczystościach jubileuszowych naszego Najprzewielebniejszego księdza Biskupa. Niechaj jasno zapromieniuje jedność katolicka wśród diecezjan śląskich w dniu jubileuszowym Namiestnika Chrystusowego wśród nas. Niechaj wśród wszystkich diecezjan, zestrojonych z Biskupem swoim jak struny lutni, zadźwięczy w zgodnej miłości pieśń

Obchodźmy tedy wszyscy, bez różnicy stanu i narodowości, godnie jubileusz naszego Najprzewielebniejszego księdza Biskupa!

Jako dar jubileuszowy odda Śląsk ukochanemu Arcypasterzowi swojemu rozszerzony i wykończony konwikt w Tarnowskich Górach. Celem tego pierwszego konwiktu biskupiego jest zapewnienie diecezji naszej jaknajliczniejszych zastępów kandydatów do stanu duchownego, bo jeżeli gdzie, to u nas na Śląsku powiedzieć można: „Żniwo jest wielkie, a robotników mało". Prosimy Was przeto, abyście z okazji jubileuszu ks. Biskupa dali dowód, że pilne potrzeby diecezji należycie rozumiecie, że troski Arcypasterza Waszego podzielacie i w miarę sił do ich zaspokojenia przyczynić się chcecie.

Razem więc z duchowieństwem Waszem, które za najpiękniejszy dar jubileuszowy dla swego ks. Biskupa uznało właśnie rozszerzenie i wykończenie pierwszego konwiktu biskupiego na Śląsku, przyczyńcie się do tego wzniosłego dzieła znaną ofiarnością swoją.

Składki dobrowolne na ten cel skierować prosimy na konto czekowe Kuratorjum Konwiktu Biskupiego w Tarnowskich Górach Nr. 306.335.

W dniu zaś samego jubileuszu łączcie się wszyscy w modlitwie z swoim Arcypasterzem, który w kościele św. Piotra i Pawła jako tymczasowej katedrze katowickiej Bogu złoży dziękczynną ofiarę za łaski odebrane i gorącą do Niebios zanieśie prośbę o dalsze błogosławieństwo Boże dla siebie i dla diecezji sobie powierzonej.

Komitet:

Ksiądz Prałat i Prepozyt Jan Kapica, prezes Komitetu, Wojewoda Dr. Grażyński, ks. Infułat Kasperlik, Gen. Zając, Prezydent miasta Dr. Kocur

Dr. Bajda, Dyr. Antoni Balcer, ks. dziekan Barabasz, ks. kanonik Brandys, ks. prałat i kanonik Dr. Bromboszcz, Cisek, robotnik Wincenty Czaplicki, Dr. Włodzimierz Dąbrowski, Dr. Dobrowolski (Pat.), ks. A. Dyllus, Prez. Sądu Apelacyjnego Dr. Frendl, W Gajdzik rolnik, ks. prałat Gawlina, ks. Faustyn Herman Szambelan Papieski Dr. Hlond W. Jerzykiewicz, ks. profesor Josiński, Prowincjonał O. Ludwik Kasperczyk, ks. kanonik Kubis, ks. dziekan Kudera Prez. Dyr. Poczt Kunize, ks. kanonik Lewek, ks. prob. katedr. Mathea, burmistrz Michatz, red. Miedziński („Kurj. Śl."), adwokat i notarjusz Jan Mildner, prezes Dyrekcji Kolei inż. Niebieszczański, Dr. Pant („Oberschl. Kurier"), dyrektor górnośląskiego Związku przemysłu górniczo-hutniczego Zygmunt Przybylski, ks. Prałat W. Pucher ks. radca W. Robota, Dr. med. M. Reichel, red. E. Rumun („Polska Zach."), radca Jan Schmiegel, Schulzowa, star. Dr. Seidler, ks. sekr. gen. i red. Siemienik ks. prałat i kanonik A. Skowroński, ks. radca Sigulla, ks. radca i kanclerz Skupin, Szambelan Papieski Stark, Dr. Spaltenstein, ks. radca Stryk, ks. kanonik Dr. Szramek, red. J. Tabaczyński („Polonia"), Marszałek Wolny, red. Zawiłowski (Katolik), Komendant Policji Żółtaszek.

Program uroczystości:

a) Poniedziałek, dnia 16 grudnia:

o godz. 3,30 po poł.: akademja szkół średnich ku czci J. E. Ks. Biskupa w teatrze katowickim.

o godz. 6 popoł.: Zaproszenie Matki Boskiej Piekarskiej na jubileusz. W nabożeństwie w Piekarach wezmą również udział księża Biskupi oraz księża konfratrzy J. E. Ks. Biskupa A. Lisieckiego, którzy razem z nim otrzymali święcenia kapłańskie.

b) Wtorek, dnia 17 grudnia:

o godz. 10 uroczysta suma pontyfikalna w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach. Kazanie ks. Prałata Kapicy.

Wstęp bez kartek.

Po sumie gratulacje w Domu Związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła.

Po jubileuszu, mianowicie od środy, dnia 18 do osoboty, dnia 21. 12. J. E. ks. Biskup razem z księżmi swego kursu odbędzie zamknięte rekolekcje w Kokoszycach.

Królewska para włoska Watykanu.

Rzym, 7. 12. Cała prasa poświęca liczne wzmianki odbytej onegdaj wizycie włoskiej pary królewskiej u Papieża. Dzienniki wyrażają zdanie, że jest to wypadek pierwszorzędnej wagi, który jakgdyby uzupełnia układ lateraneński i jest wyrazem zupełnego pojednania pomiędzy Stolicą Apostolską a państwem włoskiem.

Echa orędzia Hoovera.

Paryż, 7. 12. (AW.) Orędzie prezydenta Hoovera z racji otwarcia kongresu Stanów Zjednoczonych wywołało w kołach politycznych Europy pewną konsternację z powodu zagadnienia rozbrojeniowego, czy też zagadnienia zbrojeń, co w koncepcji amerykańskiej nie da się ściśle rozgraniczyć.

Czeski uczony stwierdza polskość Śląska Cieszyńskiego.

Nasz korespondent ostrawski donosi: Staraniem Klubu czesko-polskiego odbył się parę dni temu w salonach hotelu „Imperial" w Morawskiej Ostrawie wieczór towarzyski, na którym znany badacz historyczny i lingwistyczny czeski prof. Adamus wygłosił ciekawy odczyt p. t. „Rozwój językowy w Księstwie Cieszyńskiem".

Uczony czeski, na podstawie autentycznych dokumentów stwierdził, że w pierwszej połowie XIV. w. oderwano Śląsk od Polski i że wówczas zaczął szerzyć się na Śląsku Ciesz. język czeski, lecz tylko w urzędach. **Lud nadal pozostał polskim i rozmawiał po polsku.** W roku 1592 wprowadzono do urzędów język czeski, względnie morawski. **Urzędnicy śląscy nie znali tego języka i dlatego używali wiele wyrazów polskich, co można stwierdzić w ówczesnych aktach urzędowych. Na całym Śląsku Cieszyńskim, od Ostrawicy aż do Białki — stwierdza prof. Adamus — nie było ani jednego człowieka, któryby w szkołach potrafił uczyć po czesku.** Przez długie czasy kaleczono więc język polski, mieszając go z czeskim, nietylko w szkołach i urzędach, ale i w kościołach, gdzie wprowadzono modlitewniki i katechizmy czeskie, **których jednak lud nie chciał używać. W roku 1761 przetłumaczono na usilne żądanie ludu, kancjonał i katechizmy na język polski. Książki te wydrukowano w Warszawie.**

Gdy Śląsk w końcu XVIII. w. przyłączono do Moraw, język polski jeszcze bardziej podlegał zepsuciu. Wówczas to, wskutek przyłączenia do Moraw, nieuświadomieni ludzie mówili, iż są „Morawianie". Mimo to — stwierdza prof. Adamus — **narzecze śląsko-cieszyńskie jest bardziej zbliżone do języka polskiego, aniżeli jakiekolwiek inne narzecze polskie.**

Nadszedł rok 1848, t. zw. „Wiosna ludów". **Wówczas udała się do cesarza delegacja z Cieszyna, która domagała się wprowadzenia z powrotem języka polskiego do szkół śląskich.** Stało się to dopiero w roku 1854. Przez prawie 5 wieków ciągnęła się walka językowa ludu śląskiego, niby czerwona nić.

Odczytu znakomitego uczonego czeskiego wysłuchała licznie zebrania publiczność z zapartym oddechem. Po odczycie prezes dr. Kral dziękując prof. Adamusowi za ciekawy odczyt, podkreślił, że mimo pewnych istniejących punktów spornych, winniśmy się wzajemnie poznać aby zbliżenie czesko-polskie zostało zrealizowane.

(Przedruk wzbroniony).

Charles Wesley Sanders.

Śmierć na rozdrożu.

Powieść amerykańska.

8) Ciąg dalszy.)

Nowy przyjaciel podchwycił jego wzrok i zląkł się, że zapomniawszy o umowie, zechce go przedstawić siostrze, jako człowieka, który ofiarował się im pomóc w nieszczęściu. Jim spostrzegł się jednak w porę i oczy jego przeniosły się na eskortę dziewczyny. Wzrok Mc Gregora poszedł w tym samym kierunku.

Obok stał wysoki, silnie opalony mężczyzna o zimnych, niebieskich oczach i obojętnej twarzy. Biło od niego jakimś dziwnym spokojem. Spotkał się wzrokiem z Hammersley'em, przyczem w twarzy jego nie drgnął nawet najlżejszy refleks uczucia. Długie ręce wisiały mu u ramion absolutnie nieruchomo.

Dziewczyna, obserwując brata, zauważyła widocznie kierunek jego spojrzenia, bo otrząsnęła się z surowej zadumy i odwróciwszy się, dała swemu towarzyszowi znak, aby się zbliżył. Podszedł bez słowa i lekko położył prawą rękę na jej ramieniu. Ona albo tego wogóle nie spostrzegła, albo zignorowała jako drobiazg; nie poruszyła się i nie cofnęła.

Mc Gregor na widok tego gestu poczuł gorąco w twarzy. Poufałość nieznajomego wywołała w nim odruch gniewu. Dziewczyna cierpiała i brutal potrafił z tego skorzystać. Wkrótce okazało się, że było w tem jeszcze coś więcej.

— Jimie — rzekła. — Czuję, że jest jeszcze nadzieja. Jan Harbord nas ratuje.

— **Tak? — zapytał Hammersley.** — Jakim sposobem?

— Pozwoliłem sobie zwrócić się wczoraj do gubernatora — odpowiedział Harbord. — Zebrałem podpisy dwunastu najbardziej wpływowych ludzi na poparcie swojej prośby. Pozwoliłem sobie donieść mu, że odkryto nowe dowody! Było to konieczne, gdyż inaczej wątpię, czy udałoby się uzyskać zwłokę. Naturalnie, nic się jeszcze nie wykryło, ale nie trzeba tracić nadziei, tylko szukać.

— Czy uważacie, że gubernator może coś zrobić? — zapytał Hammersley.

— Uważam to za więcej niż prawdopodobne — odpowiedział Harbord. — Znam go osobiście. Podejmowałem go nawet kiedy tu bawił w czasie kampanji wyborczej. Wiecie, że sam był niegdyś hodowcą bydła, to też w mojej depeszy położyłem na to nacisk i zaznaczyłem obszernie, kim wy jesteście.

— Nie wiem jak wam dziękować — rzekł z wdzięcznością Hammersley. — Nie wiedziałem, że mamy takich przyjaciół.

— Ci, którzy podpisali mój telegram są przekonani, że wasz brat jest niewinny — ciągnął dalej dobroczyńca. — I ja również nie wierzę w jego winę. To nie jest człowiek, który byłby zdolny zabić na zimno drugiego człowieka.

Ręka, spoczywająca na ramieniu dziewczyny osunęła się na dół i uścisnęła ją za rączkę. Ona wszakże zachowała się tak jakby i tego nie zauważyła. Nie cofnęła coprawda ręki, lecz Mc Gregor był pewny, że uścisku nie oddała. Robiła takie wrażenie jakoby z całego świata zewnętrznego istniała dla niej tylko cela, wiążąca w swych ścianach nieszczęśliwego skazańca, a poza tem nic.

Jednakże zachowanie się zuchwalca rozżarzyło w piersiach Mc Gregora zarzewie gniewu Podszedł do trójki stojącej zdala od tłumu i wpił oczy w twarz Harborda.

Młody człowiek, nie odrywając wzroku od dziewczyny, wyrażał jej właśnie swoje przekonanie, że jego depesza będzie miała skutek. Kiedy skończył, poczuł, że jest pod obserwacją i podniósł głowę. Oczy szare i oczy niebieskie spotkały się i zrozumiały.

Harbord umiał nad sobą panować. I nietylko to. Wyglądał na człowieka zimnego i nieuczciwego, tak że trening i naturalne skłonności czyniły go zawsze panem sytuacji. Pozornie mogło się zdawać, że w danym wypadku nie wchodziła w grę żadna „sytuacja". Obcy człowiek, porwany wirem zasłyszanego dramatu, zbliżył się do głównych aktorów, ciekaw co powiedzą i jak postąpią. W najgorszym razie był to tylko brak taktu, a w takich chwilach ludzie łatwo zapominają o takcie i innych tego rodzaju rzeczach.

Ale Mc Gregor zorjentował się odrazu, że Harbord sięgnie odruchowo instynktem pod powierzchnią pozorów. I tak się też stało. Przyjaciel gubernatora uciekł się przedewszystkiem do wyzywającego spojrzenia Ale i Mc Gregor potrafił być, w razie potrzeby, zimny i pogardliwy. Zachowanie się Harborda wobec dziewczyny dotkniętej okrutnym ciosem, obudziło w nim momentalną, intensywną antypatję do brutalnego zuchwalca. Było to cechą jego charakteru. Ludzie pociągali go, albo odpychali od pierwszego wejrzenia i przekonał się niejednokrotnie, że intuicja go nie zawodziła.

C. d. n.

Apel w ostatniej chwili.

Do Wyborców i Wyborczyń wszystkich gmin G. Śl.

W dniu 8 grudnia wybieracie nowe Rady Gminne.

Swemi głosami decydujecie o swym losie.

Pamiętajcie o tem,

Że w gminach polskich winni rządzić tylko Polacy.

Że w gminach niema miejsca na walki polityczne i partyjne.

Że poprawa stanu gospodarczego Waszych gmin, Was samych i Waszych rodzin jest możliwe tylko przy współpracy Waszej z Rządem i Władzami Polskiemi.

Dlatego też nie dajcie obałamucić się agitacją partyjną, która pcha Was do szkodliwej walki z Rządem.

Ani jednego głosu na listy partyjne!

Wszyscy dobrzy Polacy i rozumni obywatele głosują tylko na gospodarcze listy Współpracy z Rządem!

Nasze listy.

Wykaz list prorządowych i ich numerów wyborczych.

W dniu 8 grudnia wszyscy dobrzy Polacy i zdrowo myślący obywatele głosują na następujące listy prorządowe:

w powiecie Katowickim:

Brzezinka. Na nr. 3. Lista Obywateli Polskich (czołowy kandydat p Hetmański).

Szopienice. Na nr. 8. Katolicka Lista Obywateiska (czołowy kandydat p. Kupilas), oraz na nr. 7 Lista Inwalidów Wojennych (czołowy kandydat p. Kuc).

Halemba. Na nr 1. Lista Narodowych Obywateli (czołowy kandydat p Nocoń).

Makoszowy. Na nr. 1. Lista Polska

Brzęczkowice. Na nr. 3. Polski Blok Wyborczy Wszystkich Stanów (czołowy kandydat p. Lasok), oraz na nr. 5. Lista Inwalidów Wojennych Górniczo-Hutniczych (czołowy kandydat p. Serek).

Przełajka. Na nr. 3. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy (czołowy kandydat p. Korfany Kasper).

Pawłów. Na nr. 4. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy (czołowy kandydat p. Godzierz).

Bańgów. Na nr. 1. Zjednoczony Blok Gospodarczy (czołowy kandydat p. Marosz).

w powiecie Świętochłowickim:

Ruda. Na nr. 3. Polski Blok Gospodarczy.

Łagiewniki. Na nr. 1. Katolicko Narodowy Blok Gospodarczy.

Chropaczów. Na nr. 1. Obywatelskie Zjednoczenie Gospodarcze

Brzeziny Śl. Na nr 2. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy

Wielkie Hajduki. Na nr 1. Polski Blok Gospodarczy.

Nowe Hajduki. Na nr 2. Obywatelskie Zjednoczenie Gospodarcze.

Nowy Bytom. Na nr 1. Lista Polska.

Szarlej. Na nr. 1. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy.

Godula-Chebzie. Na nr. 3. Polska Lista Obywatelska.

Kamień. Na nr. 3. Lista Gospodarcza w Kamieniu.

Wielka Dąbrówka. Na nr 3. Zjednoczona Lista Obywatelska.

Świętochłowice. Na nr. 1. Chrześcijański Zespół Pracy.

Zgoda. Na nr. 2 Lista Obywatelska

Brzozowice. Na nr 4. Lista Polskich Obywateli.

Wielkie Piekary. Na nr. 1. Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowo-Gospodarcze.

Orzegów. Na nr. 1. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

w powiecie lublinieckim:

Lisów. Na nr. 1. Chrześcijańskie Narodowe Stronnictwo Gospodarcze.

Kochanowice. Na nr 1. Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Strzebin. Na nr 1. Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Jawornica. Na nr. 1. Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Rusinowice. Na nr. 1. Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Drutarnia. Na nr. 1. Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Koszęcin. Na nr. 1. Lista Katolickich Polskich Gospodarzy.

Lubecko. Na nr. 1. Śląska Lista Rolnicza.

Psary. Na nr. 1. Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Solarnia. Na nr. 1. Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Steblów. Na nr. 1. Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Wierzbie. Na nr. 1. Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Drajn. Na nr. 1. Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Lubliniec. Na nr. 1. Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

w powiecie tarnogórskim:

Kozłowa Góra. Na nr. 2. Lista Polskich Obywateli, oraz na nr. 1 Lista Polska (Blok Gospodarczy).

Orzech. Na nr. 1. Polski Blok Obywatelski, oraz na nr. 4. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy.

Rybna. Na nr. 2. Polska Lista Obywatelska.

Świerklaniec. Na nr 3. Polskie Zjednoczenie Gospodarcze, oraz na nr. 4 Polska Lista Obywatelska.

Piłowiec. Na nr. 1. Zjednoczenie Obywatelskie, oraz na nr. 2 Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy.

w powiecie rybnickim:

Bełk. Na nr. 1, 2, 3 i 4

Brzezie. Na nr. 1 i 3

Bujaków. Na nr. 3

Buków. Na nr. 1.

Chudów. Na nr. 1.

Czernica. Na nr. 2, 3 i 4.

Czerwionka. Na nr. 3 i 4.

Czuchów. Na nr. 1.

Dzimierz. Na nr. 2.

Godów. Na nr. 2 i 3.

Gogolowa. Na nr. 1, 2, 3 i 4.

Golejów. Na nr. 3.

Golgowice. Na nr. 2 i 3.

Gotartowice. Na nr. 1, 3 i 4.

Jastrzębie Dolne. Na nr 1.

Kłokocin. Na nr. 1.

Kobyla. Na nr. 1, 2 i 3.

Krzyżkowice. Na nr. 1, 2. 3, 4 i 5.

Książenice. Na nr. 3.

Łazisko. Na nr. 1 i 2.

Skrzyszów. Na nr. 1, 3, 5 i 6.

Szczygłowice. Na nr 1 i 2.

Łuków. Na nr. 1, 2, 3 i 4.

Markowice Dolne. Na nr. 1, 2 i 3

Markowice Górne. Na nr. 1.

Mszana. Na nr. 1, 2 i 3.

Niedobczyce. Na nr. 4, 5 i 6.

Niewiadom Górny. Na nr. 1.

Olza. Na nr. 1 i 3.

Osiny. Na nr 1 i 2.

Paniówki. Na nr. 1.

Pięce. Na nr. 1.

Podbucze. Na nr. 1 i 2.

Polomia. Na nr. 1 i 2.

Popielów. Na nr. 1, 3 i 4

Przyszowice. Na nr 3.

Radlin. Na nr. 3, 4, 5 i 6.

Raszczyce. Na nr. 2.

Rówień. Na nr. 2.

Ruptawa. Na nr. 1, 3 i 4.

Rydułtowy. Na nr. 1, 2, 6, 7, 8, 10 i 12.

Skrbeńsko. Na nr. 1 i 2.

Syrynia. Na nr. 2 i 4.

Wielopole. Na nr. 2.

Wilcza Dolna. Na nr. 1.

Wilcza Górna. Na nr 1 i 2.

Zamysłów. Na nr. 1 i 2.

Żytna. Na nr. 1.

Zawada. Na nr. 2.

w powiecie pszczyńskim:

Bieruń Nowy. Na nr. 1. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

Bijasowice. Na nr. 1. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

Borowa Wieś. Na nr. 1. Lista Obywatelska.

Brzeźce. Na nr. 1. Polskie Zjednoczenie Gospodarcze chałupników i robotników i na nr. 2. Polska Lista Obywatelska.

Bzie Dolne. Na nr. 1. Lista Kandydatów Katolików Polskich, oraz na nr. 2. Lista Kandydatów Ewangelików.

Czarków. Na nr. 1. Polskie Stronnictwo Obywatelskie, oraz na nr. 4. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy.

Dziećkowice. Na nr. 2. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy, oraz na nr. 4. Polska Lista Obywatelska.

Gardawice. Na nr. 1. Polskie Stronnictwo Ludowe.

Golasowice. Na nr. 1. Chrześcijańskie Zjednoczenie Bezpartyjne Współpracy z Rządem.

Gostyń. Na nr. 3. Obywatelska Polska Lista.

Grzawa. Na nr. 2. Polska Partja Robotnicza.

Hołdynów. Na nr. 1. Lista Obywateli Polaków.

Imielin. Na nr. 2. Polska Lista Obywatelska, na nr. 3. Lista Obywatelska Rolnicza, oraz na nr. 5. Lista Zjednoczenia Kolejarzy Polskich.

Jankowice. Na nr. 2. Polska Lista Bezpartyjna Obywatelska.

Jarząbkowice. Na nr. 1. Lista Polskich Katolików.

Kobiór. Na nr. 3. Zgoda i Praca, oraz na nr. 4. Chrześcijańskich Robotników Polskich.

Kosztowy. Na nr. 2. Związek Bezpartyjny Polskich Stronnictw.

Krasowy. Na nr. 2. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy, oraz na nr. 3. Lista Posiedzicieli Gruntów i Domów.

Królówka. Na nr. 1.

Kryry. Na nr. 1. Lista Zjednoczonych Stronnictw Polskich.

Lędziny. Na nr. 2. Lista Zjednoczonych Stronnictw Obywatelskich, oraz na nr. 3.

Łąka. Na nr. 3. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, oraz na nr. 4. Partja Gospodarcza Robotników.

Łaziska Dolne. Na nr. 3. Polskie Obywatelskie Stronnictwo, oraz na nr. 4.

Łaziska Górne. Na nr. 8. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy, oraz na nr. 6. i 5.

Łaziska Średnie. Na nr. 6. Narodowy Chrześcijański Blok Obywatelski.

Mokre. Na nr. 1. Bezpartyjna Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

Międzyrzecze. Na nr. 4. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy oraz na nr. 1. Polskie Partje Społeczne Robotników i Rolników.

Murcki. Na nr. 5. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy.

Ornontowice. Na nr. 2. Lista Polsko-Katolickich Obywateli.

Orzesze. Na nr. 2. Bezpartyjne Zjednoczenie Obywateli.

Panewnik. Na nr. 2. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Gospodarcze.

Paniowy. Na nr. 1. Lista Robotnicza Włościańska.

Pawłowice. Na nr. 1.

Piasek. Na nr. 4. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

Pielgrzymowice. Na nr. 2. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy, i na nr. 1. Lista Kandydatów Jana Przewoźnika, oraz na nr. 3. Lista Kandydatów Hermana Pawła.

Piotrowice. Na nr. 5. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy i na nr. 6. Lista Zjednoczonych Obywateli, oraz na nr. 7. Lista Zjednoczonych Obywateli Ochojca.

Podlesie. Na nr. 7. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy i na nr. 2. Kółko Rolnicze, oraz na nr. 1. Partja Obywatelska.

Radostowice. Na nr. 2. Lista Katolickiego Bloku Robotników Rolniczych.

Ściernie. Na nr. 3. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

Smardzowice. Na nr. 2. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy, oraz na nr. 3. Związek Inwalidów Górniczo-Hutniczych.

Stara Kuźnia. Na nr. 1. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

Stara Wieś. Na nr. 2. Polska Lista Obywatelska.

Studzionka. Na nr. 1. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

Suszec. Na nr. 2. Polskie Stronnictwo Ludowe.

Świerczyniec. Na nr. 2. Polskie Stronnictwo Ludowe.

Tychy. Na nr. 5. Obywatelski Blok Gospodarczy, oraz na nr. 4. Blok Robotniczy.

Urbanowice. Na nr. 5. Bezpartyjna Lista Robotnicza.

Wesoła. Na nr. 3. Lista Bezpartyjna Gospodarcza.

Wisła Wielka. Na nr. 1. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, oraz na nr. 3. Bezpartyjna Blok Gospodarczy.

Wola. Na nr. 1. Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy.

Wyry. Na nr. 2. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy, i na nr. 3. Towarzystwo Polek, oraz na nr. 5. Lista Inwalidów.

Zarzecze. Na nr. 2. Blok Gospodarczy, oraz na nr. 1. Blok Robotniczy.

Zawiść. Na nr. 2. Lista Mieszana Polskich Obywateli.

Dalsze dowody volksbundowych oszustw.

Baczność wyborcy w Lędzinach!

Wśród oszukańczych „swoich" list wymieniła onegdajsza „Katowicerka:: listę w Lędzinach, pow. Pszczyna, pod nazwą „Narodowy Ruch Robotniczy", określając tę listę jako „niemiecką". Wobec tego zamieszczamy poniżej następujące nadesłane nam oświadczenie:

„Nieprawdą jest, że lista Nr. 1 do wyborów Rady gminnej w Lędzinach pod nazwą „Narodowy Ruch Robotniczy" jest niemiecka, natomiast prawdą jest, że wymieniona lista jest czysto polska, co stwierdzamy niżej podanymi podpisami kandydatów, danej listy:

Jałowy Jan, kandydat czołowy, Kajdasz Tomasz, Tomala Jan, Kajdasz Alojzy, Żogała Jan, Kostyra Mateusz."

Cóż teraz, volksbundowi fałszerze, powiecie na powyższe oświadczenie i inne, które zamieszczamy, a które demaskują waszą łajdacką robotę, podjadki? . . .

Wyborcom w Lędzinach zwracamy pilną uwagę na powyższe zdemaskowanie volksbundowego fałszu. Zaznaczamy zarazem, że polską, prorządową listą w Lędzinach jest lista Zjednoczonych Stronnictw Obywatelskich Nr. 2, na którą winna paść olbrzymia większość głosów polskich w Lędzinach.

Z ruchu wyborczego.

Wielki wiec w Wielkich Piekarach.

Dnia 4. grudnia br., w święto św. Barbary, zwołano w Wielkich Piekarach zebranie inwalidów, celem zajęcia stanowiska odnośnie do otrzymania zapomóg, czy to w formie pieniężnej, czy w naturaliach, oraz w sprawie nadchodzących wyborów do rady gminnej. Krótko przed godz. 2 zapełniła się obszerna sala p. Gruszki aż po brzegi. Zebranie zagaił zwołujący zebranie, prezes Związku Inwalidów, p. Kaątoch, witając naczelnika gminy p. Pudlika, inspektora p. Janka i sekr. okręg. p. Rabusa. Następnie zabrał sekretarz okręgowy p. Rabus Jan, który w dłuższych wywodach określił dawniejszą nędzę inwalidów. Aczkolwiek wiele jeszcze brakuje do zaspokojenia koniecznych wymagań inwalidów, to jednakowoż trzeba przyznać, iż obecne władze o biednych inwalidów o wiele więcej się starają, niż wszystkie rządy poprzednie razem wziąwszy. Następnie dziękował obecnemu naczelnikowi gminy za staranie się u władz o różne zapomogi i za dobre i sprawne zorganizowanie podziału ziemniaków. W dalszym ciągu apelował do wszystkich zebranych, by w dniu wyborów wszyscy głosowali na listę Chrześcijańskiego Polskiego Zjednoczenia Ludowo-Gospodarczego Nr. 1. Następnie przemawiał p. inspektor Janek, stwierdzając najpierw, iż to co widzi w Wielkich Piekarach nie jest zwykłem zebraniem inwalidów, lecz jest to olbrzymi wiec, gdyż na sali znajduje się przeszło 1000 osób. Oświadczył, iż inwalidzi to ci najbiedniejsi z pośród społeczeństwa. Są to kalecy, weterani pracy itd. Komu mają inwalidzi swoją nędzę do zawdzięczenia, przecież jedynie tylko rządom niemieckim, gdyż podczas rządów niemieckich pracowali i utracili swą zdolność do pracy. Rząd polski, który na Śląsku istnieje zaledwie 7 lat, usiłuje jak może krzywdę tę naprawić. Wskutek tego udziela różnych zapomóg, jak pieniężnych, w naturaliach, jak ziemniaków, węgla itd. Jest rzeczą zrozumiałą, iż wszystkich niedomagań, które dokuczają inwalidom, wdowom i sierotom w tak krótkim czasie istnienia naszego Państwa, usunąć nie było można. Mimo to znajdują się jeszcze osoby wśród społeczeństwa, które chwalą rządy niemieckie. Czy taki Pluta, albo inni mogą inwalidom coś pomóc, kiedy oni sami pomocy potrzebują? Mówca nawołuje do zgodnej współpracy obywatelstwa z władzami, dziękując naczelnikowi gminy za dotychczas okazaną troskę dla biednych inwalidów, wdów i sierot, prosząc go o jeszcze większe wytężenie sił, ażeby tym najbiedniejszym w jaknajwyższym stopniu dopomóc, polecając tak samo, jak p. Rabus, aby wszyscy głosowali na listę Chrześcijańskiego Polskiego Zjednoczenia Ludowo-Gospodarczego Nr. 1.

Po wywodach p. inspektora Janka, udzielił przewodniczący wiecu p. Kaątoch głosu p. naczelnikowi gminy, który wskazując na zły stan dróg, oświadczył, iż zarumienić się musi, jeżeli po takich złych drogach ma iść, a temwięcej, że właśnie on jest powołany do naprawy tych dróg, tak samo wskazywał na brak wody i oświadczył, iż z wielką przykrością musi przyznać, iż nie można zaopatrzyć wszystkich mieszkańców w wodę. Również oświadczył, że lokale tut. szkół, a szczególnie szkoła I. nie odpowiadają dzisiejszym warunkom. Są to zadania wielkie, które wymagają wielkich kwot, a których gmina nie posiada. Wielkie Piekary, które nie posiadają ani jednej kopalni, huty wzgl. większego przedsiębiorstwa, nie są w stanie wybudować nowy wodociąg, który kosztuje 200.000 zł. wybudowy dróg, która kosztuje pół miljona wzgl. postawienia nowej szkoły, która kosztuje milion złotych, przeprowadzić i dlatego zwraca się do zebranych z apelem, ażeby zrozumieli, iż bez pomocy władz, gmina nie może naprawić dróg, usunąć braku wody i wybudować nowych szkół i ażeby wszyscy głosowali na listę Chrześcijańskiego Polskiego Zjednoczenia Ludowo-Gospodarczego Nr. 1. Jeżeli władze zobaczą, iż obywatelstwo tutejsze uznaje wysiłki rządu dla Wielkich Piekar, to napewno władze pomocy nie odmówią.

Po przemówieniu prezesa Zesp. Tow. Polsk. p. Mazura Jana, przystąpiono do dyskusji nad wywodami poprzednich mówców. W dyskusji brało udział kilka osób, potwierdzając słuszność wywodów poprzednich mówców.

Następnie odczytano następującą rezolucję:

Rezolucja:

My, zebrani na wiecu dnia 4. grudnia 1929 r. w sali p. Gruszki w liczbie około 1000 osób, uchwalamy jednogłośnie następującą rezolucję:

1. **Potępiamy wszelkie partyjnictwo i demagogię, panującą w Sejmie, które narażają państwo na szwank i różne niebezpieczeństwa.**

2. **Uznajemy, że naprawa ustroju państwa jest nieodzowną koniecznością, to też wyrażamy Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu najwyższą cześć i uznanie, zaś w jego pracy, zmierzającej do naprawy konstytucji i zwiększenia władzy Prezydenta R. P. przyrzekamy nasze poparcie.**

3. **Wzywamy naszych obywateli, aby wszyscy głosowali przy wyborach do rady gminnej na listę Chrześcijańskie Polskie Zjednoczenia Ludowo-Gospod. Nr. 1.**

4. **P. Wojewodę Śląskiego darzymy na tem całkowitem zaufaniem, prosimy go o wytrwanie na swojem stanowisku i uznajemy jego prace dla dobra Województwa Śląskiego i naszej kochanej Rzeczypospolitej Polskiej oraz nas inwalidów i biednych.**

Powyższą rezolucję przyjęto jednogłośnie. Po odśpiewaniu „Roty" wzniesiono okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Wojewody Śląskiego dr. Grażyńskiego.

Na tem wspaniały wiec, który trwał 2½ godziny o godzinie 4.30 zakończono.

Wspaniały wiec kobiet w N. Bytomiu.

W poniedziałek, dnia 2 grudnia rb. odbył się na sali p. Grychtoła wiec kobiet polskich, na który zjawiło się przeszło 200 kobiet. Referat o sprawach gminnych i położeniu politycznem w państwie wygłosiła p. panna Grzesik. Następnie przemawiała posłanka senatorka p. Bramowska, która przemówienie swe przeplatała kilkoma ironicznemi uwagami o popisach opozycji. Huczne oklaski świadczyły o tem, iż wywody referentów słuchaczkom trafiło do serca. W dyskusji zabrał słowo jeszcze pp. Markowa i Fojtowa, które zebranych zachęcały do głosowania na „Listę Polską", to jest na listę mającą na oku dobro naszego Państwa i gminy. Lista ta nosi numer 1. Nastrój na wiecu był nader podniosły. U zebranych, których strony przeciwne pomawiają o antyklerykalizm, pierzchły te wszystkie obawy, gdy przeczytano pewne ustępy z listu naszego Najprzew. ks. biskupa Śląskiego z roku 1928 do duchowieństwa, w którym między innemi zwraca uwagę na to, iż nieraz może lepszą przysługę oddaje kościołowi ten, który popierając Rząd i władze, stoi na straży praw świętych kościoła i nad uszanowaniem ich czuwa." Wiec zakończono okrzykiem, podniesionym spontanicznie przez zebranych, na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta oraz ludu Śląskiego.

Prawda o „oszczerstwie sanatorów" w Mokrem.

Onegdaj pojawił się w sławetnej „Polonii" artykuł p. t. „Oszczerstwa sanatorów w Mokrem", który zawiera szereg niepoczytalnych bredni i dziwić się należy, że dziennik, mianujący się katolickim, może wystarczać w obronie socjalistów, wrogów Kościoła. Już kilkakrotnie pisaliśmy, że kościelny katolicki Michał Raszowski kandyduje wśród socjalistów do Rady Gminnej. „Polonia" nie znając żadnych rzeczowych argumentów, operuje jak zwykle, chłopstwem, bzdurami, o „rozdawaniu patentów, na polskość i katolicyzm". Znane przecież jest, że monopol na polskość i katolicyzm zachowuje „Polonia", która je też wydaje nawet i socjalistom niemieckim. Twierdzenie „Polonii", że w Mokrem nie wniesiono listy socjalistycznej nie odpowiada prawdzie, gdyż lista ta jest czysto socjalistyczna, idzie jednak do wyborów celem zbałamucenia i pozyskania większych mas ludności pod maską „Robotników i Chałupników". Pożałowania godni są ci czerwoni krzykacze, którzy nie mają odwagi iść do wyborów z wyraźną listą socjalistyczną, lecz kryją się pod nazwą „Robotników i Chałupników". Czy przywódcy listy Robotników i Chałupników jak Widera Alojzy, Kurzyca, Benedyk, Robert Palka i Szczyrba Augustyn wśród których kandyduje kościelny Michał Raszowski nie są zaciekłymi socjalistami? Przecież znane jest aż nadto, że do wyborów do Sejmu i Senatu byli wyżej wymienioni możami zaufania partyj socjalistycznych (polskich i niemieckich w miejscowych komitetach wyborczych). Nie kryjcie waszych czerwonych sztandarów, za czarne chorągwie tylko występujcie otwarcie jak, wasz program, który zamierzacie zrealizować, wam nakazuje. Czarna maska, za którą obecnie stoi towarzysz Szczyrba Augustyn postara się znów o kilkudniową kurację dla niego w ciemnej komórce. **Obserwator.**

Dalsze deklaracje, stwierdzające fałsze Volksbundu.

W dalszym ciągu deklaracje, zaprzeczające wiadomości „Kattowitzer Ztg." z dnia 4 bm., jakoby listy były niemieckie, a stwierdzające polskość tych list, przysyłają pełnomocnicy list w następujących gminach powiatu pszczyńskiego:

Łąka pp. Paweł Stryczek i zastępca pełnomocnika p. Paweł Ziebura imieniem listy nr. 3 (Społeczna Grupa Obywatelska).

Bzie Dolne, p. Andrzej Cyprian imieniem listy nr. 3 (Lista Obywatelska Rolników) — listy prorządowej.

Zazdrość, p. Paweł Kubica imieniem listy nr. 2 (Obywatelska).

Mokre, p. Paweł Bołda imieniem listy nr. 3 (Grupa Rolników).

Gać, p. Paweł Schön i Andrzej Komandera imieniem jednolitej listy polskiej prorządowej nr. 1 (Lista Obywatelskiego Zjednoczenia). Z powodu wystawienia jednej listy wyborów w tej gminie niema!

Lędziny, wszyscy kandydaci z pp. Sekuła Franciszkiem i Jałowym Janem na czele ogłosili deklarację, że lista nr. 1 (Narodowy Ruch Robotniczy) jest listą polską.

Dzieckowice, pp. Szczyrba Marcin, Lipka Tomasz i Kołodziej Józef imieniem listy nr. 1 (Lista śląskich rolników i Robotników).

Jarząbkowice, pełnomocnicy imieniem listy nr. 3 (Grupa urzędników i robotników).

Powiat rybnicki:

W **Skrbeńsku** imieniem listy nr. 1 (Lista Rolniczo-Gospodarcza) złożył deklarację pełnomocnik listy Alojzy Grobelny.

W **Podbuczu** w imieniu listy nr. 1, która nosi nazwę „Listy Obywatelskiej" a nie „Listy bezpartyjnej", jak pisała „Kattowitzer Ztg." złożył deklarację pełnomocnik i czołowy kandydat p. Józef Mołdrzyk.

W **Olzie** lista nr. 2 nosi nazwę „Listy Narodowego Ruchu Robotniczego", natomiast nazwę „Lista Obywatelska", którą ogłasza jako niemiecką „Kattowitzer Ztg." nosi lista nr 3. W imieniu tej listy złożył deklarację jej polskości pełnomocnik Jan Krakówka.

W Mszanej czołowi kandydaci w imieniu listy nr. 3, noszącej nazwę „Lista Bezpartyjna" zaprzeczyli jakoby ta lista była niemiecką.

Sprostowany fałsz „Gazety Robotn."

Wczorajsza „Gazeta Robotnicza" donosi, że w gminie **Góra** (pow pszczyński) wystawiono jako jednolitą listę — listę P. P. S. Tymczasem w tej gminie wystawiono wprawdzie tylko jedną listę, ale jest to lista kompromisowa, zawierająca 5 kandydatów prorządowych a 4 chadeckich ale ani jednego członka P. P. S.

Baczność na omyłki!

Pod baczną uwagę wyborców i wyborczyń pow. rybnickiego w Czernicy, Książenicach, Niewiadomiu Górnym, Rydułtowach, Raszczycach i Rówieniu!

Katowice, 7 grudnia.

Po dokładnej kontroli stwierdziliśmy, że w podanym wykazie list wkradły się gdzieniegdzie pomyłki, które dzisiaj prostujemy. I tak: Wykreślamy, podane przez pomyłkę następujące liczby list: **Czernica:** wykreślamy Nr. 5. **Książenice:** wykreślamy Nr. 1. **Niewiadom Górny:** wykreślamy Nr. 2. **Rydułtowy:** wykreślamy Nr. 4. **Raszczyce:** wykreślamy Nr. 1.

Co do Rówienia zawiadamiamy, że numerem naszej listy nie jest 1, jak to błędnie podaliśmy, **lecz Nr. 2.**

W Rówieniu więc głosują nasi zwolennicy na Nr. 2, w innych zaś wymienionych miejscowościach na numery, które podajemy w dzisiejszym poprawionym wykazie p. t. „Nasze listy".

Obowiązuje więc dzisiejszy, poprawiony i skontrolowany wykaz naszych list.

Baczność obywatele Wodzisławia!

W ubiegłą niedzielę odbył się wiec Korfantego w Wodzisławiu. Spodziewaliśmy się, że usłyszymy tam rzeczy, które nas interesują, a tymczasem słyszeliśmy tylko niesmaczne wypady, atak: na ludzi nieobecnych

Czystem bluźnierstwem są słowa: Niech będzie pochwalony . . . , któremu wiec się zaczął i zakończył, ponieważ na wiecu tym w sposób niekatolicki — w sposób najbardziej brutalny i pogański, obrzucano błotem przeciwników Korfantego i siano nienawiść do wszystkich tych, którzy nie są po jego stronie.

Postępowanie takie potępiamy jako tchórzostwo ze strony Korfantego, który obrzucał błotem ludzi nieobecnych, którzy wobec tego nie mogli się bronić. Niema nic łatwiejszego, jak rzucać oszczerstwa na ludzi nieobecnych, tembardziej, jeżeli ludziom prawym zabrania się wstępu.

Piętnujemy również sposób ośmieszania władz wojewódzkich i powiatowych. Brudne było porównanie czasów niemieckich z czasami polskimi, niemieckich landratów z naszymi starostami oraz zaatakowanie starosty, brudne tembardziej, ponieważ sam Korfanty nie ma nawet matury i nie ukończył nawet dwóch semestrów studjów — brudne tembardziej, że starosta to Górnoślązak!

Wszelkie dalsze wywody — tyczyły się osobistych spraw Korfantego, ale ani słówka o tem, cośmy słyszeć chcieli.

Chcieliśmy się dowiedzieć, ile i co Korfanty zrobił dla naszego miasta, dla naszych obywateli. Chcieliśmy słyszeć hasło zgody, której tak bardzo nam potrzeba, słyszeć, jakie stanowisko partja jego zajmuje w stosunku do Niemców. Pragnęliśmy słyszeć wywody rzeczowe, oparte na zasadach wiary naszej świętej, ale zamiast tego, słyszeliśmy hasło wściekłej nienawiści.

Jak bardzo shańbili się ci, którzy wiec ten zwołali i na nim przemawiali można ocenić, porównywując wiec „Bezpartyjnej Polsko-Katolickiej listy Gospodarczej", na którym to wiecu nie padło ani jedno słowo obelgi przeciw Korfantemu lub jego tutejszym poplecznikom.

Najbardziej atoli shańbił się ten, który w czasie przewrotu majowego, kiedy w Warszawie ludzie ginęli, sprowadził kapelę i rozkazał z radości grać na rynku w Wodzisławiu, który następnie — i to do ostatnich dni udawał największego zwolennika Piłsudskiego na Śląsku, gdy mu się rozchodziło o umorzenie podatków, które od szeregu lat nie płacił. Ten sam człowiek do niedawna krzyczał publicznie po wiecach „Niech żyje Piłsudski" i — równocześnie „Niech żyje Korfanty!".

Wiec ten otworzył oczy wszystkim tym, którzy myśleli, że Korfantemu dzieje się krzywda, którzy uważali go za męczennika. Przekonali się, że już nie błotem, ale gnojówką oblewał tych, którzy nie są po stronie jego.

Jaki on, tacy i jego poplecznicy w Wodzisławiu, którzy chociaż figurują na liście Korfantego, to jest: Katolickiego Bloku Ludowego, i mimo, że udają dzisiaj najlepszych katolików, kościoła naszego nie znają.

Ogólne wrażenie z tego wiecu było poprostu fatalne. Ani słówka o Niemcach, ani słówka o tem, co Korfanty dla ludu uczynić zamierza, tylko lanie i rzucanie błotem i gnojówką.

Więcej takich wieców panie Korfanty — i ani jeden głos nie padnie na twoją listę.

Bardzo przykre wrażenie zrobiła również obecność wielkiej liczby Niemców. Daje to najlepszy dowód, że dzisiaj Niemcy stali się sympatykami Korfantego.

Wrogie nawskróś stanowisko wobec władzy i Rządu jakie zajął na wiecu Korfanty, zajmują tak samo jego poplecznicy w Wodzisławiu. Obywatele miasta naszego atoli mają prawo domagać się od przedstawicieli miasta lojalności wobec władzy naszej — władzy polskiej, bo jakżesz to mamy domagać się od władz naszych poparcia, jeżeli pozwalamy na to, by władze naszą obrzucano błotem. Jakoż to nasze władze mają nam przyjść z pomocą, jeżeli wybierzemy sobie ludzi takich, jak Korfanty, którzy zamiast do zgody — nawołują do gwałtów.

Przeciw nam złączyli się wszyscy. Wszystkie listy zblokowały się przeciw nam. Urządzili się sprytnie — a jednak bardzo głupio, bo właśnie ci, którzy chętnie oddaliby głos na listę N. P. R., albo inną, dlatego, że listy te są zblokowane z listą Korfantego, głos swój oddają nam.

Nie pomoże też umyślne bałamucenie robotników, albowiem ironją jest postawić z ramienia listy NPR. na pierwsze miejsce naczelnika poczty Nowaka, na drugiem — redaktora Tatarczyka. I to mają być robotnicy?!!! Robotnicy??!! Głęboka liczą na głupotę ludzką, że spodziewają się uzyskać mandat.

Nie lepiej jest z listą Korfantego, tak zwanej: Katolicki Blok Ludowy! Operują oni tem, że oni i li tylko oni są dobrymi katolikami. Ale o tem, że ich pupilek — ani żona jego — ani dzieci jego kościoła nie znają, o tem delikatnie milczą.

Co do listy p. Sosnicy, to prawdę mówiąc, nie wierzymy, by nawet żona jego oddała mu głos.

Jeżeli wobec tego porównamy z wyżej wymienionemi listami naszą: „Bezpartyjną Polsko-Katolicką Listę Gospodarczą", na której to liście stoją osoby wszystkim znane, wszystkich stanów, wszystkich przekonań politycznych, musimy przyznać, że hasło nasze — hasło zgody — hasło współpracy wszystkich Polaków — jest hasłem na czasie.

Czas najwyższy zaprzestać z bratobójczą walką partyjną. I dlatego precz z wszystkiemi partjami! Niech żyje silna Polska!

Kto tego sobie życzy — oddaje swój głos na listę nr. 2. — na listę

Bezpartyjną Polsko-Katolicką Listę Gospodarczą.

Juljusz Meinl Sp. Akc. Katowice
ulica 3-go Maja nr. 36
urządza w dniu 7-go grudnia
próbne gotowanie herbaty
na które PT. Publiczność uprzej. zaprasza.

Cognac Briand, Boutillier Delauriére & Co.
Cognac Charente Maison Fondée En 1835.

Wiadomości bieżące.

sobota 7 grudnia

Imię: Ambrożego
Autro. N. Pocz. NMP.
Wschód sł. 7,25
Zachód sł. 15,29

Nabożeństwa

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Niedziela, dnia 8. grudnia br. o godzinie 6 za Józefę Kus i Paulinę Żubek, o 7.15 na pewną intencję za rodzinę Sajitz, o 8 na int. Sodalicji Marjańskiej, o 9 na int. Kongregacji Marjańskiej polskiej, o 10.30 na int. Kongregacji Marjańskiej niemieckiej, o 12 za roczne dziecię Kaczmarczyk.

Teatr Polski w Katowicach.

Św. Mikołaj w Teatrze Polskim.

Codziennie do wtorku dnia 10 bm. włącznie oprócz niedziel pojawi się św. Mikołaj na czarodziejskiej bajce Ewy Szelburg za „Siedmioma górami" i obdarzać będzie naszych miłusińskich, a przedewszystkiem [illegible]y, dzieci bezrobotnych inwalidów i biednych [illegible]ców. Dary na ten cel składać można w kasie Teatru u pań komitetowych. Początek wszystkich przedstawień popołudniowych o godz. 15,30.

Repertuar:

Sobota, dnia 7 bm. „Za siedmioma górami" po południu 3,30.
Sobota, dnia 7 bm. „Madame Butterfly" o godz. 7,30 występ Zamorskiej.
Niedziela, dnia 8 bm. „Proces Mary Dugan" po południu 3,30.
Niedziela, dnia 8 bm. „Eugenjusz Onegin" o godz. 7,30 wiecz.
Poniedziałek, dnia 9 bm. „Za siedmioma górami" o godz. 3,30.
Poniedziałek, dnia 9 bm. „Adwokat i Róże" o godz. 7,30.

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 15 bm. „Adwokat i róże" w Cieszynie.

Repertuar „Opolanki" od 7. 12. do 15. 12. 1929 r.

Sobota, 7 bm. w Chorzowie w sali p. Kaczmarskiego. Sztuka „Nad potokiem w młynie". o godz. 7,30.
Niedziela: 8 bm. w Michałkowicach w sali p. Benkiego. Sztuka: „Nad potokiem w młynie" początek o godz. 7-ej.
Niedziela 8 bm. w Wełnowcu w sali p. Wróbla. Sztuka: „Tragedja matki", początek o godzinie 7-ej
Sobota 14 bm. w Załężu w sali p. Świtały (przy Targowisku). Sztuka: „Tragedja matk" początek o godz. 7.30.
Niedziela 15 bm. w Siemianowicach w sali p. Uhera. Sztuka: „Dwie kamele chcą się ożenić", początek o godz. 7-ej.
Niedziela 15 bm. w Bielszowicach w sali p. Szwedy. Sztuka: „Nad potokiem w młynie" początek o godz. 7-ej.

(—) **Delegacje u P. Wojewody dr. Grażyńskiego.** W dniu wczorajszym P. Wojewoda dr. Grażyński przyjął delegację z gminy Kochłowice na czele z naczelnikiem gminy p. Krzyżem, który jednocześnie jest przewodniczącym miejsc. Zw. Szkolnego. **Na audjencji omawiano sprawę rozbudowy szkoły powszechnej, przyczem P. Wojewoda przyrzekł swoje poparcie.** — Prezes „Znicza" śl. związku Akademików w Cieszynie p. Paweł Musioł zwrócił się wczoraj do P. Wojewody dr. Grażyńskiego z prośbą **o ufundowanie pokoi dla śląskiej młodzieży akademickiej w Domu Akademickim w Warszawie. Pan Wojewoda przyrzekł w tej sprawie gorące poparcie.** (:)

(—) **Z życia Koła Literatów na Śląsku.** Koło Literatów Śląskich, istniejące od kilku miesięcy, urządza w każdą pierwszą sobotę miesiąca, zebranie towarzyskie, poświęcone wymianie myśli i odczytywaniu utworów literackich członków koła. Zebranie takie odbędzie się dziś o godz. 19 w sali klubowej hotelu „Savoy". M. in. program dzisiejszego zebrania przewiduje odśpiewanie szeregu piosenek przez **p. Helenę Tymieniecką** w charakterystycznych strojach. Akompanjuje znana kompozytorka-pieśniarka p. **Anda Kitschman.** Członkowie mogą wprowadzać gości.

(—) **Dzisiejszy zjazd nauczycielek szkół freblowskich.** Dziś — w sobotę, 7 grudnia odbędzie się w sali Domu Związkowego przy kościele N. P. [illegible] w Katowicach II walny zjazd nauczycielek szkół freblowskich z następującym porządkiem obrad: godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. M. w Katowicach, godz. 10 otwarcie zjazdu. Następnie: referat: „Znaczenie przedszkola na terenie Śląska". Prelegent prof. Madeja Józef i rezolucje w sprawie przedszkola i nauczycielek szkół freblowskich, poczem rozpatrzony zostanie statut nauczycielek przedszkola. Zakończa zjazd sprawozdanie zarządu za rok ubiegły i wybory zarządu.

(—) **Przedstawienie teatralne w Załężu.** Koło Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w Katowicach-Załęże urządza w niedzielę, dnia 8-go grudnia rb. na sali p. Świtały (Wissmach) przedstawienie teatralne. Odegraną zostanie 3 akt. sztuka przez miejscową drużynę harcerzy pod tyt. „Dzieci w laskini zbójców", a prócz tego bardzo wesoła komedyjka. Koło Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w Katowicach-Załężu zaprasza wszystkich o łaskawe przybycie.

Z Królewskiej Huty.

(=) **Przytrzymani.** Policja w Król. Hucie przytrzymała mieszkańca Sosnowca Fiszla Kleinera pod zarzutem przemycania ludzi do Niemiec. - Taż sama policja przytrzymała dwu młodzieńców pod zarzutem sprzeniewierzenia 3 500 zł., które stanowiły własność jednego z kupców królhuckich.

(=) **Czyja zguba?** Policji w Król. Hucie złożono portfel z gotówką i czekiem, który znaleziony został przed gmachem sądu grodzkiego. Uczciwym znalazcą był mieszkaniec W. Hajduk, Jerzy Barski.

(=) **Sprzeniewierzenie.** Henryk Kozłowski, mieszkaniec woj. poznańskiego, zameldował policji królhuckiej, że mieszkaniec Król. Huty Dymitr Łazijanik sprzeniewierzył mu 850 złotych.

(=) **Fałszywe dwuzłotówki.** Mieszkaniec Król. Huty Antoni F. złożył w policji fałszywą dwuzłotówkę, która dano mu w jednym ze składów przy ul. Wolności. W sprawie powyższej czyni policja dochodzenia.

Z Świętochłowickiego.

(Ś) **Związek Podoficerów Rezerwy R. P. w Chropaczowie** odbył dnia 3 bm swe miesięczne zebranie członków pod przewodnictwem prezesa p. Gałka, a przy udziale p. nacz. Przybyły, którego przewodniczący powitał w charakterze prezesa okręgowego. Po załatwieniu spraw organizacyjnych zebrani postanowili w myśl odezwy Woj. Zarządu Federacji Obrońców Ojczyzny **oddać swe głosy przy wyborach gminnych na bezpartyjną a narodową listę nr. 1,** t. j listę Obywatelskiego Zjednoczenia Gospodarczego, które powstało jako polski blok gospodarczy także przy udziale Zw. Podof. Rezerwy.

(Ś) **Straż Pożarna i Kolumna Sanitarna w Chropaczowie** odbyła dnia 4 bm. w dniu świętej „Barborki" wspólne uroczyste zebranie swych członków pod przewodnictwem prezesa p. nacz. Przybyły Na wstępie powitał swych członków a potem wygłosił referat na temat organizacyjnych prac obu związków w okresie zimowym. Sprawozdanie z działalności wygłosili nacz. straży pożarnej p. Muszkowski i nacz. kolumny sanitarnej p. Pawlik. Obie organizacje rozwijają się dobrze i cieszą się uznaniem miejscowego społeczeństwa. Podnieść należy, iż niektórzy dawniejsi strażacy, którzy pod wpływem agitacji wrogiej wystąpili ze straży, zgłosili się napowrót do szeregów. oświadczając szczerze swój żal, iż dali się zbałamucić warcholskim partyjnym elementom. Po załatwieniu szeregu spraw związkowych, **zebrani postanowili przy wyborach głosować na listę gospodarczą i prorządową nr. 1,** którą wysunęło Obywatelskie Zjednoczenie Gospodarcze, do którego należą także oba związki. Po posiedzeniu odbyło się zebranie towarzyskie w miłym koleżeńskim nastroju.

Z Pszczyńskiego.

(P) **Niedzielna akademja sienkiewiczowska w Pszczynie.** Komitet Miejski Towarzystwa Czytelni Ludowych w Pszczynie urządza w niedzielę, 8. grudnia br. o godz. 16,30 w sali Polskiego Domu Ludowego (u p. Blocha) akademję ku czci H. Sienkiewicza. Program akademji przewiduje występy: orkestry salonowej Kółka Młodzieży Semin., odczyt prof. Falkowskiego i Sabałowa Bajka — Sienkiewicza. Po przerwie popisywać się będzie chór Paderewskiego i chór męski Kółka Muzycznego Seminarjum. Czysty dochód przeznaczony na zakup książek do miejscowej biblioteki T. C. L.

Z Bielskiego.

(B) **Z karty żałobnej.** W nocy na 5 bm. zmarł w Bielsku na udar sercowy powszechnie lubiony notarjusz dr. Stanisław Dyboski, brat prof. Uniw. Jag. dr. Romana Dyboskiego i dr. Tadeusza Dyboskiego posła B. B. na Sejm Rzplitej. Polonia bielska poniosła dotkliwą stratę. Cześć Jego pamięci!

(B) **Dziś zebranie oficerów rezerwy.** Zebranie towarzyskie Związku Oficerów Rez. W. P. odbędzie się w sobotę, dnia 7. bm. o godz. 16 w Kasynie Polskiem (plac Smolki). Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) odczyt p. kap. Kernbergera p. t. „Organizacja i taktyczne użycie cyklistów". 3) sprawozdanie delegata dra Walacha z nadzwyczajnego walnego zjazdu delegatów Z. O. R. Rz. P. w Warszawie. 4) wnioski z życzeniami.

Baczność wyborcy Wielkich Katowic!

Niedzielne wiece w Katowickiej Hałdzie i Brynowie, w Ligocie - Brynowie, w Dębie i Załężu.

1. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy w Katowickiej Hałdzie i Brynowie urządza w niedzielę, dnia 8-go grudnia br. o godz. 1-ej po południu na sali p. Jastrzębskiego wiec wyborczy, na który zaprasza wszystkich obywateli Katowickiej Hałdy i Brynowa.

2. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy w Ligocie-Brynowie urządza w niedzielę, dnia 8-go grudnia br. o godz. 6-ej po południu na sali p. Jeżeli wiec wyborczy, na który zaprasza wszystkich obywateli Ligoty-Brynowa

3. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy w Dębie urządza w niedzielę, dnia 8-go grudnia o godz. 4-ej po południu na sali p. Tomasza Kosza (gospoda 13 lip) wiec przedwyborczy, na który zaprasza wszystkich obywateli Dębu.

4. Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy w Załężu urządza w niedzielę, dnia 8-go grudnia br. o godz. 2-ej po południu w sali p. Świtały (dawniej Wissmach) wiec wyborczy, na który zaprasza wszystkich obywateli Załęża.

Około regulacji płac w śląskim przemyśle hutniczym, żelaznym i chemicznym.

(:) Wczoraj odbyły się w Katowicach pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego **inż. Gallota** bezpośrednie układy między przedstawicielami pracodawców i pracobiorców, **w sprawie regulacji płac w przemyśle hutniczym, żelaznym i chemicznym na Śląsku.**

W układach, mimo zaproszenia, **nie wziął udziału Zespół Pracy,** a zatem konferencja odbyła się przy udziale przedstawicieli Generalnej Federacji Pracy i Zw. Metalowców.

Ze względu na ciężką sytuację w przemyśle hutniczym, żelaznym, przedstawiciele pracodawców oświadczyli, **że w obecnym momencie nie są w stanie udzielić jakiejkolwiek podwyżki.**

Natomiast w przemyśle chemicznym, w którym płace dotychczas były regulowane łącznie z przemysłem hutniczym żelaznym, zdaniem pracodawców, **jest możliwość wprowadzenia pewnego wyrównania dla niektórych kategoryj, a mianowicie dla robotników dniówkowych i zatrudnionych przy produkcji.**

Wobec jednak nieuzgodnienia między stronami stanowiska co do wysokości podwyżki, jako też terminu jej ważności, konferencja nie dała ostatecznego rezultatu.

W najbliższych dniach, prawdopodobnie w poniedziałek 9 bm. sprawa ta będzie zadecydowana na Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.

Bojówkarz Korfanty'ego skazany na 14 dni więzienia.

Wczoraj przed sądem w Katowicach odbyła się rozprawa, która rzuca charakterystyczne światło **na metody i ludzi, jakimi posługuje się Korfanty w walce wyborczej.**

Rozprawa była **epilogiem wiecu korfanciarskiego,** który odbył się swego czasu w ogrodzie restauracji Wissmacha w Załężu. Pamiętamy wszyscy dokładnie, jaki wówczas „Polonia" podniosła krzyk, z powodu rzekomego napadu powstańców na wiecowników. **Tymczasem przewód sądowy wykazał wręcz coś przeciwnego.** A nadmienić należy, że sąd dopuścił do rozprawy **wszystkich świadków, tak strony skarżącej, jak i oskarżonej.**

Na ławie oskarżonych zasiadł korfanciarz **Paweł Dawczyk,** któremu akt oskarżenia zarzucał **ciężkie pobicie na tymże wiecu p. Siekierki, członka Związku Powstańców Śląskich.** Jak wynikało z zeznań świadków, p. Siekierka, wraz z towarzyszami przybyli na wiec, na który ich jednak nie dopuszczono. Gdy p. Siekierka wraz z innymi niedopuszczonemi na wiec osobami oddalał się w kierunku centrum Katowic, **wypadło na ową grupę coś około 50 osobników uzbrojonych w laski, a o których mówiono, że są to zaciekli korfanciarze. Osobnicy ci rzucili się na p. Siekierkę i odchodzących i pobili ich laskami.** Specjalnem bestjalstwem odznaczał się wśród napastników wspomniany już wyżej Dawczyk, **który niedość, że uderzył kilkakrotnie p. Siekierkę w głowę, rzucił go ponadto do piwnicy jednego z domów pobliskich i tam katował, aż do utraty przytomności. Dopiero ratunek — z jakim pośpieszył p. Siekierce policjant — uchronił p. Siekierkę być może od śmierci.**

Naturalnie oskarżony Dawczyk, który tak „bohatersko" pastwił się **nad bezbronnym p. Siekierką** — co zeznali świadkowie — na przewodzie sądowym stchórzył i starał się wmówić w sąd, że przyjechał na wiec z Chropaczowa, jako delegat, aby opowiedzieć innym, co na wiecu mówił Korfanty Inna jednak opinję o Dawczyku złożyli świadkowie — urzędnicy policji. Zresztą sam oskarżony przyznał się, **że był już kilkakrotnie karany za bójki.**

Po przewodzie sądowym prokurator żądał ukarania Dawczyka **trzymiesięcznem więzieniem.** Sąd, biorąc pod uwagę najoalej idące okoliczności łagodzące, **skazał Dawczyka na 14 dni więzienia.**

Radjo.

Program audycji:

na sobotę, dnia 7. grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408,7. Godz. 9.00 — transmisja z salin wielickich: uroczystość ku czci św. Barbary, patronki górników: a) 9.00 nabożeństwo w kaplicy św. Kingi z okolicznościowem kazaniem, b) 10.00 poranek muzyczno-wokalny w grocie im. H. Sienkiewicza. 11,58 — sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 12,05 — koncert z płyt gramofonowych. Gramofon: płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco", Katowice, 3 Maja 34, 13.00 — przerwa, 16.00 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego, 16.25 — skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt — Tymieniecka), 17.00 — nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 — słuchowisko dla dzieci p. t. „Święty Mikołaj w wesołej szkole", Zarembiny z Warszawy, 19.00 — rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny. komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk, 19.20 — prof. dr. Kazimierz Simm, Doc. Uniw. Jag.: „Krajobraz i przyroda Beskidów Śląskich" — cz. I., 19,45 — „10 minut muzyki", 19.58 — sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, 20.00 — Dobiesław Doborzyński, Asyst. Zakł. Fiz. U. J.: „Z dziedziny fizyki — Marconi i jego dzieło", 20.30 — muzyka lekka z Warszawy, 22.00 — feljeton z Warszawy, 22,15 — komunikat meteorologiczny w języku francuskim, 22,35 — komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy, 23.00 — muzyka taneczna z Warszawy.

Wydawca: „Polska Zachodnia" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedz. red. Henryk Hause. Katowice. Kopernika 14. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp Katowice, ul. Batorego nr. 2.

Z życia Powstańców Śląskich

Ostrzeżenie.

Redzieć. Doszło do naszej wiadomości, że na terenie naszej gminy zbierają lacyś niepowołani osobnicy datki na gwiazdkę dla wdów i sierot po poległych powstańcach. Ostrzegamy przed podobnemi jednostkami, gdyż nie są oni przez nas upoważnieni do zbierania. Listy ich są bez pieczątki grupy i podpisu prezesa nieważne.

Za Zarząd grupy:
(—) Picek, prezes.

Baczność Powstańcy Powiatu Pszczyńskiego!

Wobec nadchodzących wyborów do rad gminnych, które się odbędą w niedzielę, dnia 8 grudnia rb. apelujemy do naszych członków, żeby w dniu tym stawili się do pomocy i utrzymania porządku komitetom wyborczym wszystkich list porządowych. Należy udzielić im pomocy w każdym wypadku a szczególnie przy rozdawaniu kartek wyborczych.

Zarząd Powiatowy nakazuje miejscem, że członkom naszego Związku wolno głosować tylko na listy porządowe. Poza tem powinni się starać, żeby podczas wyborów wszędzie panował ład i porządek.

Zarząd powiat. komunikuje, że prezes grupy miejscowej Kopciowice p. Pacwa został ze Związku wykluczony za występki nieczujące z godnością członka Związku Powstańców Śląskich.

Za Zarząd Powiatowy:
Paweł Kozyra, prezes.

Murcki.

Murcki. W niedzielę, dnia 1 grudnia rb. odbyło się zebranie grupy miejsc. Zw. Powst. Śl. na sali dworcowej p. Kozyry przy udziale licznych członków. Punktualnie o godz. 17-ej nastąpiło zagajenie zebrania przez prezesa p. Kowalskiego, który udzielił głosu prezesowi powiatowemu do referatu.

Mówca przedstawił dotychczasowe prace zarządu gminy w dziedzinie gospodarki gminnej, zwłaszcza opieki społecznej oraz akcji gminnej, zwłaszcza opieki społecznej oraz akcji budowlanej i dalszego programu tych prac dla rozwoju gminy i dobrobytu jej obywateli, który wymaga zgodnej współpracy rady gminnej.

W dyskusji zabrali głos liczni członkowie podkreślając wywody mówcy i potępiając warcholską robotę partyjną w Murckach. Wobec tego zwracają się z gorącym apelem do zebranych, by się przyczynili wszystkiemi siłami do zjednoczenia wszystkich Polaków w naszej gminie, by w dniu 8 grudnia głosować na listę nr. 5 Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, gdyż tylko zdrowa myśl powstańcza powinna zwyciężyć. W dalszym punkcie uchwalono urządzić wieczorek gwiazdkowy dla członków z wspólnem łamaniem opłatka na dzień 21 grudnia rb. o godz. 18-ej na sali dworcowej p. Kozyry. Odśpiewaniem Roty zakończono zebranie.

Radość życiową i zadowolony wygląd
zapewnia odżywianie się zdrowemi i smakowitemi artykułami tylko od:
Borinskiego, Katowice.

Akcja przeciwpożarowa w Katowicach.

Działalność i organizacja straży. — Fałszywe alarmy. — Regulacja ruchu ulicznego w czasie przejazdu straży pożarnej.

(:) Zawodowa straż pożarna w Katowicach posiada w chwili obecnej 2 sikawki samochodowe, drabinę samochodową, dwie karetki pogotowia ratunkowego i zatrudnia 40 ludzi na czele z p. Kosterką, który od 3-ch lat kieruje strażą ku zadowoleniu władz przełożonych i społeczeństwa.

Ostatnio znacznie rozszerzono sieć alarmową, która obejmuje obecnie nietylko śródmieście Katowic, ale również Zawodzie, Bogucice, Załęże i Dąb, a w najbliższym czasie będą przyłączone do sieci alarmowej także Brynów i Ligota.

W bieżącym roku zawod. Straż Pożarna w Katowicach była czynna ogółem w 124 wypadkach i to: w styczniu — 14, lutym — 29, marcu — 12, kwietniu — 5, maju — 5, czerwcu — 7, lipcu — 12, sierpniu — 6, wrześniu — 11, październiku — 14 i listopadzie — 9.

Oprócz tego zdarzają się częstokroć wypadki fałszywych alarmów, urządzanych przez lekkomyślną swawolę wzgl. złośliwość. W związku z powyższem Straż pożarna zwraca się za naszem pośrednictwem do ogółu społeczeństwa, by zwracało uwagę na podobne wybryki niepowołanych jednostek, które w ten sposób psują sygnalizację alarmową, a w razie rzeczywistego nieszczęścia akcja straży pożarnej jest znacznie utrudniona.

Przy sposobności kierownictwo straży pożarnej zwraca się z prośbą do publiczności, by zechciała należycie przestrzegać rozporządzenie policyjne z dnia 25 października 1927 r., regulujące ruch uliczny w czasie przejazdu straży pożarnej. Nieprzestrzeganie wymienionych przepisów utrudnia w wysokim stopniu akcję ratowniczą.

Karambol kolejowy.

Onegdaj na skutek niewłaściwego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy, jadący z Chropaczowa do Chełbzia, wpadł w pobliże kopalni w Lipinach na stojące wagony. Trzyczem siedem wagonów uległo całkowitemu zdruzgotaniu a 18 innych większym lub mniejszym uszkodzeniom. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Na miejsce katastrofy zjechały władze kolejowe i policyjne, które przeprowadziły dochodzenia. Jak nas informują, winnym wypadku jest przetokowy P. z Orzegowa, który wyprawił pociąg na niewłaściwy mu tor.

Podziękowanie.

Zarząd Koła Z. O. K. Z. w Mysłowicach składa komitetowi pań za zajęcie się zbieraniem funduszów na urządzenie wieczorku św. Mikołaja i połączonych z tym podarunków serdeczne podziękowanie. Niemiłą funkcję kwestowania przyjęły na siebie panie: Gabryjelewiczowa i Koczorowska z Dyrekcji Cel, Konopnicka, żona prof. gimn., Sikorowa żona komis. polic., Alwinowa sędzina, Meklingerowa żona prof. gimn. Przygotowaniem programu i wykonaniem zajęli się: pani Blasakowa, zaś zakupem i przygotowaniem podarunków pani Obrębina i Kazoniowa. Również p. kier. szkoły I. Remarzowi składa zarząd Z. O. K. Z. należne podziękowanie

Obwieszczenie.

Urząd Skarbowy P. b. i O. s. w Świętochłowicach podaje do publicznej wiadomości, że wszelkie prośby o obniżenie kategorji świadectw przemysłowych oraz prośby o zupełne zwolnienie od wykupna świadectw przemysłowych na rok 1930 przez istniejące przedsiębiorstwa w roku bieżącym należy wnosić do Urzędu Skarbowego P. b. i O. s. w Świętochłowicach stosownie do rozporządzeń Ministerstwa Skarbu z dnia 29 października rb. L.: D. V. 8551/29 najpóźniej do dnia 15 grudnia rb. D. V. 8552/29

Prośby, które wpłyną do wspomnianego Urzędu po 15 grudniu pozostaną bez rozpatrzenia.

Likwidacja band niebezpiecznych opryszków.

Dnia 2 grudnia rb. około godz. 20,40 wtargnęli do biura firmy Szczepanik i Ska w Katowicach, przy ul. 3-go Maja 36 dwaj osobnicy w zamiarze dokonania rabunku w chwili, gdy współwłaściciel tej firmy, Szynol Juljan, zajęty był przeliczaniem zainkasowanych pieniędzy w wysokości 11 000 złotych. Osobnicy ci mieli czarne maski na twarzy oraz uzbrojeni byli w broń palną. Szynol oraz obecny w biurze buchalter Strzelczyk, zauważywszy bandytów poczęli krzyczeć, czem spłoszyli napastników, którzy zbiegli, gubiąc po drodze czapkę. W toku energicznych dochodzeń wszczętych natychmiast po wypadku ustalono, że sprawcy uciekli w kierunku Dębu. W pościgu za sprawcami innego napadu a mianowicie na profesora Doroszą z Nowej Wsi, znaleziono nad Rawą w pobliżu mostu kolejowego, przez który prowadzi tor do huty Baildona, porzucone przez sprawców spodnie, szal, rękawiczki, nóż i czarną maskę. O współudział w czynie tym padło podejrzenie na Eryka Wolnego, lat 31, zam. w Katowicach przy ul. 3-go Maja 36, a więc w tej samej realności, w której mieszczą się biura firmy Szczepanik Ska. Wolny, w dniu napadu kręcił się podejrzanie w pobliżu miejsca napadu; jako drugi sprawca podejrzany był Szliszka Henryk, lat 18, zam. w Katowicach-Dąb, przy ul. Dębskiej 10, który w ostatnich czasach często widywany był w towarzystwie Wolnego. Wolnego i Szliszkę przytrzymano w kilka godzin po napadzie i poddano ich szczegółowym badaniom, a jednocześnie ustalono, że Szliszka nosił się już od dłuższego czasu z zamiarem dokonania napadu rabunkowego na firmę Szczepanik i w tym celu zaopatrzył się w broń palną. Ustalono również, że rysopis sprawców odpowiada w zupełności rysopisowi przytrzymanych a nadto, że obaj przytrzymani zatrudnieni byli poprzednio w wspomnianej firmie. Podczas konfrontacji za świadkami napadu Wolny i Szliszka zostali częściowo rozpoznani jako sprawcy. Podane przez nich alibi wykazało wielkie sprzeczności, a w końcu pod wpływem krzyżowych pytań, poczęli się wikłać w zeznaniach i przyznali się do współudziału w napadzie, wymieniając jako trzeciego wspólnika Kołodzieja Józefa, lat 18, zam. w Katowicach, przy ul. Opolskiej 48. Przytrzymany Kołodziej w dniu 5-go grudnia rb. przyznał się również do zarzuconego mu czynu i wskazał miejsce ukrycia broni, którą posługiwano się w przy napadzie. Bezpośrednimi sprawcami, którzy weszli do biura firmy Szczepanik, w zamiarze dokonania tam rabunku byli: Szliszka Henryk i Kołodziej Józef, a Wolny Eryk stał na czatach, ubrany w białe nowo-zakupione rękawiczki. Rękawiczki białe ubrał, celem łatwiejszego rozpoznania znaków i porozumiewania się. Sprawców po ukończonych dochodzeniach odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Katowicach. W ten sposób dzięki natychmiastowemu umiejętnemu ujęciu dochodzeń, została zlikwidowana nowo-utworzona szajka bandytów, która w przyszłości — biorąc pod uwagę śmiały występ w śródmieściu Katowic — mogła niepokoić obywateli. W ostatnich dniach policja ujęła na terenie pow. katowickiego sprawców kilku śmiałych kradzieży i napadów a m. in. Nowaka Stanisława z Nowejwsi i Jarkulisza Romana z Czarnego Lasu, którzy dnia 15 listopada rb. trafkantowi Kilce Wiktorowi z Nowejwsi, zrabowali 200 zł. gotówki i kilkanaście paczek papierosów różnego gatunku. Dalej Sorka Pawła z Mysłowic i dwóch jego wspólników, sprawców licznych kradzieży, którzy dnia 25 listopada rb. na drodze pomiędzy Król. Huta a Chorzowem usiłowali zgwałcić S. E. z Król. Huty i dotkliwie ją okaleczyli.

Radość życiową i zadowolony wygląd
zapewnia odżywianie się zdrowemi i smakowitemi artykułami tylko od:
Borinskiego, Katowice.

Życie sportowe.

I Międzynarodowe Zawody Pływackie w krytej pływalni w Katowicach.

Jak już donosiliśmy odbędą się w jutrzejszą niedzielę w krytej pływalni miejskiej przy ul. Mickiewicza z inicjatywy Katowickiego Klubu Pływackiego E. K. S., pierwsze na wielką skalę zakrojone międzynarodowe zawody pływackie z bardzo bogatym i urozmaiconym programem.

Udział w zawodach wezmą następujące kluby: Śląski Klub Lekkoatletyczny Katowice, Makkabi Kraków, Hakoah Bielsko, Swimming Club Cieszyn, I. Klub Pływacki Siemianowice, Towarzystwo Pływackie Giszowiec-Nikiszowiec, drużyna gospodarzy, oraz dwa czołowe kluby pływackie ze Śląska Opolskiego Schwimm-Verein „Friesen" z Zabrza i 1900 z Gliwic. Razem startować będzie 9 klubów.

Niezwykle bogaty program zawodów przewiduje aż 17 konkurencyi, w tem ośm biegów sztafetowych dla pań, panów i juniorów w stylu klasycznym dowolnym i zmiennym. Kulminacyjnym punktem programu będą dwa mecze w piłce wodnej, jakie stoczą pomiędzy sobą:

Śl. K. L. A. z E. K. S., oraz mistrz Polski Makkabi Kraków z S. V. 1900 Gliwice.

Początek zawodów o godz. 15-ej. Kasy będą czynne już od godz. 14-ej.

Wielkie zawody atletyczne

Dnia 7 grudnia rb. o godz. 20-ej przeprowadza K. K. S. Katowice na sali „Tivoli" w Katowicach wielkie zawody zapaśnicze przeciw K. K. S. Maciejkowice. Do walk zgłosiło się 7 par czołowych zapaśników a mianowicie: Makowski — Gajda, Szczygieł — Pawliczek, Rudziarczyk — Breitkopf, Parzentny I. — Figiel, Parzentny II — Szymik, Jonek — Jurgowiak, Duda — Niejodek.

Walki będą bardzo interesujące, już choćby dlatego, że biorą w nich udział mistrzowie Polski i Wojew. Śl. Oprócz tego w programie przewidziano przedstawienie bardzo ciekawych żywych obrazów atletycznych.

Niemcy wykorzystują chwilowe osłabienie naszej drużyny.

Mecz bokserski pomiędzy obu Śląskami jednak się odbędzie.

Jak donosiliśmy onegdaj, mający się odbyć w jutrzejszą niedzielę w Gliwicach mecz bokserski między reprezentacjami obu Śląsków, został wskutek choroby kilku naszych „asów" pięściarstwa śląskiego odwołany. Niemcy jednakże, ze stanowiskiem Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego nie pogodzili się i obstawali uporczywie przy tem, by zawody te się odbyły, ze względu na poczynione przez nich przygotowania.

Nie zmieniła też w niczem sytuacji od kilku dni trwająca wymiana pism, rozmów telefonicznych, wreszcie telegramów, to też słusznie O. Z. B., wobec nieprzejednanego stanowiska Związku Bokserskiego Śląska Opolskiego, zadecydował wczoraj stanąć do walki Barwy polskiego pięściarstwa reprezentować będzie zatem dosłownie drugi garnitur Górnego Śląska, gdyż kapitan związkowy zrezygnować będzie musiał z takich sił jak Moczko, Wochnik i Gawlik.

Ostateczny skład naszej reprezentacji wyznaczony przez kapitana związkowego p. Wendego przedstawia się zatem następująco:

waga musza: Michalski (B. K. S. Katowice);

waga kogucia: Pioskowik (Policyjny K. S.);

waga piórkowa: Pyka (B. K. S. Katowice);

waga lekka: Górny (Policyjny K. S.)

waga półśrednia: Bara (K. S. 09 Mysłowice);

waga średnia: Latoska (K. S. Stadjon Król. Huta);

waga półciężka: Wieczorek (B. K. S. Katowice);

waga ciężka: Wocka (K. S. 06 Mysłowice);

Mecz powyższy odbędzie się w jutrzejszą niedzielę w Gliwicach na Śląsku Opolskim.

K. S. „Slavia" Ruda

zawiadamia członków sekcji tennisowej, że posiedzenie tejże sekcji odbędzie się dzisiaj, w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 19, w domu narodowym. Miesięczne zebranie klubu zaś odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 10 w domku klubowym. Popołudniu o godz. 13,30 spotkają się w meczu towarzyskim Zjednoczeni Przyjaciele Sportu z Kr. Huty z drużyną gospodarzy. Wieczorem o g. 19-ej urządza klub w domku klubowym obchód św. Mikołaja, na który członków i sympatyków klubu uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Cudze chwalicie, swego nie znacie...

Zamknięta niedawno Powszechna Wystawa Krajowa nasuwa cały szereg uwag nad stanowiskiem, jakie większość społeczeństwa zajmuje wobec rozwoju gospodarczego państwa. Indyferentyzm szerokich mas, kryje w sobie groźne niebezpieczeństwo, które w imię dobrobytu i powagi stanowiska mocarstwowego Rzeczypospolitej, musi być z całą stanowczością zwalczane. Zorganizowano P. W. K., aby otworzyć oczy narodowi i wskazać, jak wiele dobrych rzeczy produkuje nasz przemysł. I trzeba było dopiero entuzjazmu i podziwu obcych, zdumionych postępami przemysłu polskiego, aby społeczeństwo uwierzyło we własne siły i uświadomiło sobie, że nietylko to „co z zagranicy, to dobre", i, że nasz rodzimy przemysł, tworzy rzeczy częstokroć lepsze od tych, które dla zaspokojenia próżności sprowadza się z obcych krajów. W zwalczaniu zakorzenionego w społeczeństwie uprzedzenia, olbrzymie zasługi położyła znana w kraju i zagranicą z wysokiej jakości swych wyrobów, fabryka mydeł i artykułów perfumeryjnych „Fornarina" Sp. Akc. w Warszawie. Fabryka, kierowana przez wybitnych fachowców, w ciągu swego prawie 30-letniego istnienia, dążyła trwale do podnoszenia i udoskonalenia swych wyrobów. Uusiłowania te zostały uwieńczone całkowitem powodzeniem. Wszystkie wyroby wspomnianej fabryki, jako to: mydła toaletowe, perfumy, wody kwiatowe i kolońskie, jak również wszelkie artykuły kosmetyczne, dowodzą, że mamy w kraju ludzi, którzy swem wielokrotnem doświadczeniem fachowem, mogą podnieść przemysł krajowy do poziomu wykluczającego konkurencję zagranicznych firm. Wśród społeczeństw zachodnich utarło się zdanie, że ilość zużytego mydła, jest miarą kultury danego kraju. Zarząd fabryki „Fornarina", dążąc stale do uprzystępnienia swych wyrobów najszerszym masom, przez racjonalną organizację, zdołał zmniejszyć koszta produkcji, nie obniżając przytem wysokiej jakości swych wyrobów. Niesłuszne uprzedzenie do pracy rąk polskich robotników, które długo żyło wśród społeczeństwa, w miarę zapoznawania się z wyrobami krajowego przemysłu, powoli znika. Gorzkie słowa prawdy: „Cudze chwalicie swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie", pozostaną tylko wspomnieniem czasów, gdy społeczeństwo polskie, poddane sugestii tego „co z zagranicy" wytrącało pracę z rąk polskiego robotnika.

z

tela Jendrowych galot do łotanio. Przy tem starem świetle to nie szło ani igły znojść a jakby se był Jendra nie wypił, toby mie przy tem świetle nie mógł w domu poznać, zaś tym panom radnym, to sie przy tem lichem świetle lepiej u Smyczka przy kieliszku i kuflu radziło, bo ich nie było tak dobrze widać. „Wody niema w karawce w gminie — padali — to muszymy przy piwie u Smyczka radzić. Na sucho nie idzie." My kobiety im pokożymy, że idzie na sucho i postaramy sie też, aby woda była. Tóż kobiytki, do roboty!

Pozdrowio Twoja Tyrtyna.

Listy do Gustlika.

Z WIELKICH HAJDUK.

Cześć Gustliku!

Jakech ci se oboczół te listy tych wszystkich, coby to chcieli u nos być radnymi w gminie, tobych ból o trocha puk od śmiechu. Ta lista nr. 1 to mi sie podobo, bo tam są ludzie na niej, co chcą pracować wroz z naszym burmistrzem dlo gminy, ale te drugie, to Panie mi ten grzech opuść, chto też to tam móg takich saperlajdników postawić? W adwencie, to sie nie trza śmioć, ale nasi obywatele to sie śmieją choć w adwencie, jak na te drugie listy patrzą.

Naprzykłod nr. 2, to są niby polscy i niemieccy socjaliści. Jo tam bardzo mało tych Polaków widza na tej liście na przodku, bo ten kandydat pierszy, to wcale nie wie czem on jest, czy Polok czy Niemiec, a po drugie to tyż tak, bo przy zeszłych wyborach to kandydowoł z inkszej listy, co to wszyscy padali iże to jest komunistyczno i tyż tak bóło. Jakby tak na niego chto padoł dreiszajba, tobych sie wcale nie dziwoł. Jest to taki magik, co se już kupiół dom z bauplacem w Hajdukach. Nie wiem czy dużo o tem wie, ale to jednak sie musi opłocać być roz komunistą, a potem socjalistą. Jakby zaś ci drudzy mieli być Polokami, co tam na tej liście stoją aż do siódmego, tobych tyż chcioł być takim socjalistą jak ten pierszy. Ale dyć ich tam już wszystkich ludzie znają i padają, iże sie tam fest po chrześcijańsku podzielili mandatami ci Polocy z Niemcami, bo jeden niby Polok, a pięć Niemców, to sie nazywo u nich sprawiedliwie.

Teroz lista numer 3. Tam to już napewno ich Pon Bóczek opuściół z tym szpicenkandydatem. Jest to człowiek, co pado iże jest Niemcem, a mo nazwisko „urdeutsch" Kotalla. Pochodzi zaś od Hulczyna i momy tu więcej takich hawajów jak on. Ale zaś tam naonaczół przedwczorem w Kurierze niemieckim o naszej gminie, a takie głupstwa, coby sie konie mogły śmioć z tego. To co pisze w Kurierze o tym pierszym kandydacie z drugiej listy, iże sie ten burmistrzowi przychlebio, to prawie tak jak on som i ten czworty z listy niemieckiej, co też mo nazwisko urdeutsch, bo sie nazywo Konieczny, jeno iż nie jest katolikiem. Roz to sie fest wadzili oba, ale to już rok temu, a teroz niedowno też tam sie ci z listy 3 pucowali wszyscy jeden do drugiego, a nojbardziej tego szpicenkandydata co mu pedzicli, iże sie mo obiesić na apostelberg. Ale sie zaś musieli pogodzić wszyscy, co mi nie jest dziwno, bo to wdycki padają: „pak szlägt sich, pak verträgt sich".

W Kurierze to ten Józek padoł, iże chce bić w gminie pięścią o stół i pedzieć burmistrzowi: „das gefällt mir nicht". Pado tam też dalej, iże bezma w gminie są czy byli ludzie, co nie mają białej westy Jobych jeno chcioł sie go spytać, czy on ją mo, bo go też bezma roz chcieli z Bismarku za coś wyciepnąć nie bardzo czystego, jeno bardzo prosiół i przysiągoł, iże bydzie wdycki deutsch, tóż mu dali pokój. Tacy ludzie są na liście nr. 3, co chcą być w radzie gminnej.

Lista numer 4 to są ludzie, coby tyż chcieli swoje dwa piętoki do gminy wrazić, jeno iż ich tu żoden nie zno ani mi też nie bydzie żoden wierzół, bo umią cyganić. Napisali po niedzieli w Kurierze (tym polskim), iże ich na zebraniu w niedziela w Domu Związkowym bóło 250. Ci musieli już mieć więcej jak 50 procent co tak pisali, bo zawsze tacy widzą tuplowanie. Ci co tam byli trzeźwi, to mi padali, iże ich tam bóło nojwyżej 120. Kto zaś już teroz cygani, ten cyganić bydzie wdycki, a takich tyż w gminie nie trzeba.

Na liście numer 5 to są sami „oberkatolicy" Korfantowi. Jest tam między inkszymi Karaś, co to stalowoł już w zeszłym tydniu 20 ludzi, chtórym sie kozoł ciepło oblec i zaopatrzyć sie w porządne kryki, coby na wybory agitowali i stoli z kartkami. Padoł im, że se dobrze zarobią, po 20 złotych. Jakby ten przyszoł do gminy za radnego, toby też tak gospodarzół jak w Domu Związkowym abo w Słowiczku, kaj bół prezesem. Abo Drzewuszewski, chtóryby kożdemu kozoł płacić podatki jeno on nie, tak jak teroz w tej jego firmie robi, bo tyż nie chcioł płacić podatku do Urzędu Skarbowego. Potem tam też jest jedna na tej liście, co bóła przy cle roz. To wtedy ten jej chłop pieroniół w knajpie, iże nie chce młodego celnika. Bół dość napyrtniony wtedy, ale dyć to padają, iże dzieci i pijani godają wdycki prowda. Potem tam są na tej liście tacy Polocy jak Janik i Inksi, co tyż w doma jeno po niemiecku godają. Bółbych zapomnioł jeszcze o tym kandydacie z tej listy, co mu to padają „bajtel". Jakby ten przyszoł do gminy, a dostołby od burmistrza cygara, toby sie całe życie chwolół jak wdycki.

Lista numer 6 to też niemiecko, ale są tam ludzie szczerzy, nie judosze jak K. i K. na liście 3 i na tych tyż kożdy rozsądny Niemiec u nos bydzie głosowoł, co im też życza. Na nich to teraz najwięcej „Kurier" ten niemiecki przezywo, a jak już tak jest, to muszą to być prowdziwie ludzie rozsądni, bo na hunciotów toby nie przezywoł. Ale dyć sami Niemcy mają takie przysłowie: „wer szymft, hat unrecht".

Tóżby to tak bóło choć w części, bo jakbych ci tak wszystkich chcioł opisać, tobyś musioł dać moc papióru. Ale i to styknie, aby ludzie w Hajdukach wiedzieli, jakie to legramenciny sie do rady gminnej cisną. A teroz padom tak: Nie doł ani nie do Pon Bóczek świniom rogów. To też nasze obywatelstwo bydzie na tych głosowało, co to chcą pracować dlo gminy całej z naszym burmistrzem, a nie dlo siebie ani dlo Berlina. A tacy ludzie są na **liście numer 1.**

A teroz czekaj, aże ci napisza jak u nos wybory wypadły. Tóż do widzenio i pyrsk!

Wiercimok.

GUSTLIK

Wesoły dodatek do „Polski Zachodniej"

Do gazety nr. 335 Katowice, 7 grudnia 1929 Nr. 46

Bracia, Siostry, na wybory!

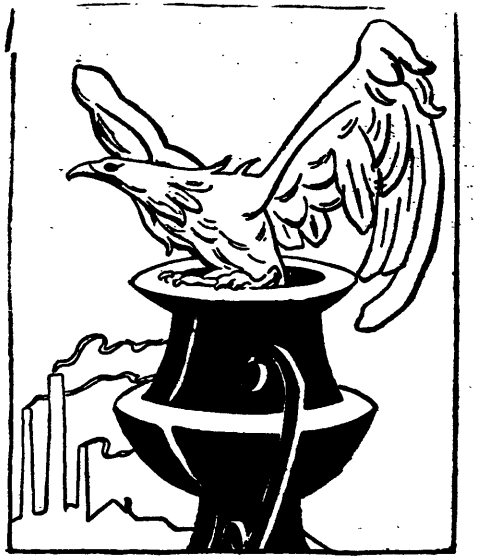

Bracia, Siostry, na wybory,
Głos swój oddać trza do urny!
Niechaj spieszy zdrowy, chory —
Woła nas polski Śląsk Górny!

Dalej, wszyscy, do zwycięstwa!
Niech nas wiedzie Orzeł Biały,
Ślązak znany z swego męstwa,
Niech pomnoży Polski chwałę!

Precz z gmin naszych waśń warchoiska,
Precz z wrogim Volksbundem!
Niechaj żyje jedność polska
I współpraca z Rządem!

Gustlik.

Do walki o dobro gmin i własne!

Bracia! do walki nadszedł czas!
Urna do boju wzywa nas;
Do boju w wyborach do Zarządów Gmin!

Stańmy, bracia, wraz,
Ilu jest tu nas,
Rzućmy żal i kwas
(Ów Ojczyzny głaz!)!
Głos nasz, rządu zwolenników,
Niech ugodzi w przeciwników,
Jakby piorun trzasł,
Jakby piorun trzasł!

Niemasz bo wiary, jak w naszym znaku!
Dla dobra Polski wszyscy pracujmy!
Chcąc też, by gmina nie znała braku,
Trza dla niej ofiar — bez kraju ujmy.
A gdy ktoś twierdzi: Co chcecie, damy,
Nic nie żądając, tylko mandatów,
My im: „Mandaty — my zatrzymamy,
Dać wam nie możem nic, oprócz — batów!"
Marsz! Marsz!
Marsz, marsz, Rodacy,
do zbożnej pracy!
Duchem jednacy
Marsz, Rodacy, marsz!

Polak nie sługa, nie zna, co to pany,
Nie da się okuć przemocą w kajdany.
Więc też nie będzie służył volksbundowcom,
Fiducji, ni też innym wywrotowcom.
Uderzcie w bębny, zagrajcie nam rogi!
Daj głos rozsądny, dbaj o gminy los!
Zdać się: do celu różne wiodą drogi?
Dziś tylko wspólna! — jednolity głos:
Za prawem swem,
Za gazdą wszem
Daj głos! Daj zgodny głos!

Niech więc zbiegną się Ślązacy,
Słynni w świecie z ciężkiej pracy,
Z pobożności, poświęcenia,
Z doli swojej zrozumienia!
Hu ha! Krew gra!
Hu ha! Hura ha!
Niechaj Polska zna,
Jakich synów ma!

Zefilk.

Wśród serdecznych przyjaciół.

Że mamy przyjaciół, dobrze o tem wiemy, —
Wszyscy o tem piszą, kraczą o tem wrony.
Iże z tych przyjaciół, najmilsze ... sąsiady,
To nie trza się pytać nikogo o rady.
Tam od wschodu słońca brat Słowianin zerka,
Radby nam truciznę dodać do cukierka.
A z przeciwnej strony Prusak się umila,
Jakby nas ... uścisnąć, umysł swój wysila.
Zaś tam jeszcze dalej, jako król na tronie, —
Odańszczanin się puszy, nie widząc, że tonie.
Kochany Litwinek też coś do nas czuje,
A gdy sam nie może, — to innych podszczuje.
I tylko z południa, cni bracia Słowacy —
Są nam obojętni... bo sami biedacy.
Pięknie się to składa, rzeknie ktoś nieśmiało,
Lecz owych przyjaciół wymieniasz za mało.
Więc, by ulżyć sobie, mówię prawdę szczerą: —
Boże nas uchowaj przed ową cho... zdzierą!
Bo huf przyjacielski, co tak dba o siebie,
Jak wilki zająca — gryzłby nas w potrzebie...

Karlus.

Godka Klachuli.

Moji Złoci!

Padom Wom, myślałach że pukna łod śmiechu, jakech cytała sam u nos ta, niby mjymiecko lista, do gminskij rady. Jakby tak te miana kto w Berlinie cytoł, to po pirse połomołby se język, a po drugię przysiągołby i ze to jest „Ajny Grołspolnisze bandy" i choćby taki zaprzoł i taki renegat przed prowdziwym mjymcem krwią pluł, to mu nie uwierzy, iże łon jest mjymiec, a tem tuplem jakby go słyszoł po mjymiecku podać. Momy sam u nos takich mjymców na tej liście, co godają tak po giermańsku jak jo po łacinie, bo przeca tyz poradza casem księdzu w kościele łodpedzieć „Etkóm spyrytutulo" i inksze jeszcze odpowiedzi. Bali! A momy sam tyż takich, co jejich matki abo oicowie jyno psu „burek fas go", abo koniowi „fus" abo „rym" poradzom po mjymiecku pedzieć. Jo myśle iże takie listy to ci ludzie abo na błozny abo z głupoty postawili, i kuli tego, że te wybory nie som błoznami, to tyz żoden porzomny człek, co mo w głowie rychtyk, nie może na tako lista głosować, aże nie może głosować, boby zamiast wybierać ludzi do rady, pomogoł do cyrkusu i do komedyje Powiedźcie tyz to tam Moji Złoci tym inkszym co nasej „Zachodniej" nie cytajom. Byćcie tacy dobrzy!

A w niektórych wsiach to tyz bezmała som listy od jakichś koministów, abo jak sie to tam te gidy nazywajom. U nos sam takich niema i nie wiem co to jest za chabrajstwo, ale z tego co mi sam tu kiejś chmosia co tam kajś kole Huty mieszko ło nich pedziała, to sie już moga domyśleć co to za ślimoki. Tam pono u nich to na pierwsym miejscu stoi jakiś chaderlok, a potem rozmajte śmierdziróbótki, bijoki, chachary i inszo gowiedź. Dejcies mi tam ludkowie spokój z takom celodkom, aże dejcie spokój. A to chacharstwo to pono bardzo na nas kościół i na księdzów przezywo i to jo myśla, ize tu już ło łoddaniu głosów na takich ciarachów ani godki niema, aze niema, cheba by sam u nos doł na nich głos ten Jork, co to niedowno z Rajnlandu piechty nazod przywędrowoł, skiż tego, iże tam tyz trza robić. To jest jeden z takich, co jyno w niedziela, święto i bez kożdy dzień są łożarci, a tak to nie pijom.

No ale mamy sam jesce u nos inksze listy. Ło socjalistach to nie byda dużo pisać, bo choć se tam Korfanty w Katowicach z nimi żynął, to my jako katolicy wiemy, iże nie mogymy im dać głosu, boby nos sumienie katolickie gryzło, a zaś tym z tego downiejszego Zjednocynio, co to teraz przy wyborach sie nazywajom „Narodowy Ruch Robotniczy" cy tak jakoś, tyz nie może żoden porzątmny człowiek dać głosu, bo łońskigo roku z nami do kupy wołali: „Niech żyje Marszałek Piłsudski", a teroz bij zabij na niego i na nasego Wojewody. Przeca takim krętom to już żoden nie uwierzy i nie do sie łod nich za nos wodzić. Padoł mi sam mój zięć, co robi na banie, że słyszoł jak se robotnicy do kupy godali, iże łoni nie som fusbalem, coby ich taki westialok rołz na ta, a drugi rołz na inkszo strona kopoł łub sibowoł. No i mają prawie, aze mają prawie. Potem tu jesce momy lista, co chce być bardzo katolicko, ale to jyno tak na łoko, bo sam u nos na tyj liście to som same faryzeusze i rozmajte judosze, co to „sie modlom pod figurom, a majom (Boże mi tyn grzych łodpuść) djobła za skórom. Nojlepszy przykłod jejich dobry wiary, to jest jejich komendant Wojtek, co padoł iże sie mogom nawet z socjalistami połączyć, a nie z nami. No, jo myśla, iże tam w kożdej wsi ludzie nasi sie na tych łobłudnikach poznajom aże poznajom.

Z tego wszystkiego, coch na wierchu napisała, widać, iże lo dobrego katolika, dobrego poloka i porzomnego człowieka, niema inszy rady, jyno głosować na ta lista, co idzie za nasym rządem, bo to jest władza od Pana Boga nom dano, i dać głos tm, kaj stojom ludzie na liście tacy, co uznajom dobro praca naszego Pana Wojewody tacy, co choć nie godajom kożdy dzień o kościele, jednak żyjom dobrze po katolicku, som wdzięczni, majom serce

lo biydnych, i chcom nasym władzom i urzędom pomogać przy pracy dlo dobra nasego ludu, nasego Śląska i całyj nasyj ukochanej Ojczyzny, bo przeca jo myśla, ize my ło Polska i ło polskie władze walcyli, aże walcyli. Jakie tam te nase listy majom u Wos numery, to sie musicie dobrze łopytać, cobyście sie nie pomylili. Kto cyto „Polsko Zachodnio" to tam tyn swój numer wycyto.

No tóz teroz wszyscy Moji Złoci, jazda do wyborów, a Wy Moje Złote dziołszki i komratki wyganiejcie inszych z chałpy, przedtem im ta moja godka przecytejcie i niech wszyscy oddajom kartki za listą rządową, to jest na ludzi, co chcom w zgodzie z nasemi władzami pracować.

No tóz do widzynio na drugi tydziń, a róbcie tak, cobych Wos mógła pochwolić, a nie musiała konferować. To Wom padom, aze to Wom padom!

No i tóz do widzynio!

Wasza **Róźla Pyscycka.**

Listy do Klachuli.

ZE ŚWIĘTOCHŁOWIC.

Kochano Rozalko!

Kaj tyż to napisać, żeś ty sie łodezwała. My wszystkie myślały, żeś języka w gembie zapomniała. Przydałoby sie nieroz tak na rozum łodpowiedzieć tym wszystkim, co to noszą ta nazwa „Oberkatolicy" abo nom tyż doradzić, boś ty starszo no i tyż wyrozumniejszo łod nos. Z twoi godki wiem, że już tyż coś ło wyborach wiesz. Tu u nos w Świętochłowicach lotają ci Korfanciorze jak postrzeloni po wsi. Nawet i tyn były nacelnik gminy sie teroz i na zebraniach pokazuje. Niech łon sobie ani po cichu nie myśli, że choć jedna kobieta świętochłowicko oddo głos na ich lista, bo dobrze jesce pamiętomy te casy, kedy łon rzondził gminą i ta krzywda, co nos kobiety spotkała.

Słuchej, Rozalko, krótko ci to łopowiem. Nasi chopi byli na ćwiceniach wojskowych. Z wielkom biedom i za wielkom prośbom ci nom ten panocek kazali wykidać po 5 abo 6 zł. na tydzień. Choć pinądze były na ten cel do gminy wysłane, to sie na coś inszego schuchły a wy boroki kobiety starejcie sie za co żyć. A jak my chciały z nim godać to go jakoś nigdy nie bóło, bo jego niecyste sumienie nie pozwoliło mu wynść na światło dzienne, chowoł sie jak mysz w norze. Ale my kobiety nie takie gupie, jak nos chopi piszą, my wszystko wysznupimy, no i wysznupały my tego p. nacelnika.

Ten łobecny nacelnik pon Polak nie są takim tchórzem. Pogodo sobie i z nojbiedniejszym człowiekiem. Pomogo, dorodzo, pocieszo, ale nigdy nie ucieko przed ludźmi. Padom ci, Róźlo, ten przeszły nacelnik gminy sie downi ani roz nie pokozoł na zebraniu Polek, a ten teraźniejszy znajdzie zawsze i dlo wszystkich cas. Pouco nos, za nic ksiądz na ambonie, bo nasz farosz nos jakoś uwiają, tak choćby my to bóły zorazą abo złymi duchami. A momy przecież między naszymi 700 członkiniami tak uczciwe kobiety, że niejedna „oberkatolicka" niegodno stanąć tam, kaj ta naszo sie wypluje. Jak zaś te „oberkatolicki" usłyszom ta liczba 700 (bo widzieć jom już w części widziały w dziesięciolecie Tow. Polek), to zaś bydom zielone i zgrzytać ze złości bydom zembami i „z pogardom patrzeć bydom na nos". Wiesz, Rozalko, jo głupia kobieta sie myśla, ze Pon Jezus tak nie naucoł, jak one robiom i ich patron. „Miłuj bliźniego", padoł Pon Jezus, a podług mojego gupigo rozumu bliźnim nasz jest kozdy a szczególnie dla księdza.

Szkoda, Rozalko, ze cie nie bóło na naszej uroczystości Dziesięciolecia. Ból i nasz kochany Pon Wojewoda i przepełniono sala p. Michalika gości i Polek. Ta gupio „Polonijo" pisała, ze my jesce 10 lot nie momy. Teroz słuchej: Założyciel Tow. Polek p. Szędzielorz i pierwsy protokół i pierwsy chnet cały zarząd i pierwse członkinie bóły u nos. Ale wiesz, z głupiymi godać a z wiatrem sie bić, to jedno.

A może cie kochano Róźlo jesce ta paskudno rojmatyka krenci. To niech cie twój Pietrek ino mocno hamolem wyszmaruje.

Pozdrowio Cie serdecznie

Twoja **Petronela.**

Z ORZEGOWA.

Kochano Rozalko!

Musza Ci też coś o naszym Orzegowie napisać, bobyś myślała, że u nas wszystko w porządku. Wiesz dobrze, że mamy z chłopami równouprawnienie, z cegośmy w Orzegowie jeszcze nie korzystały, bo w tej starej Radzie gminnej siedziały same chłopy, a to ci tak radzili, że o nas zawsze zapomnieli, bo padali, że babie to warzecha, bo sie bali, żeby nie mogli politykować, bo kobieta by radziła nad gospodarką gminy a nie patrzała polityki. Teraz dopiero przyszły chłopy do głowy po rozum i stworzyli lista pospodarcszo, na którą i nasze baby jako kandydatki postawili, bo wiedzą, że gospodarka najwięcej babie na głowie leży i wie, z której strony ją bieda w chałpie ciśnie.

Myśla, że te nasze postawione na liście baby bydom sie starały lepiej o ta gminno gospodarka, a przedewszystkiem o nasze gdowy. Bo staro rada to na posiedzeniu dużo radziła aż przyszła do rozumu, że oszczędno gdowa wyżyje za 20 złotych na miesiąc, a uradzili dlo niej 3 złote. Tóż patrzcie moji złoci, jak tu żyć, zaś tym biedokom to ci uradzili 50 procent komornego, a na gwiazdka, to sie nie pytej?

Teraz ci Rozalko musza napisać, jakie udrencenie my przeżywały podczas panowanio tej starej Rady z tom wodom, bo jak chcesz co chłopu uwarzyć, to marsz do Rudy po woda Tobyś widziała ten bajzel, jo po woda do Rudy, chłop do knajpy na piwo a dzieci w doma larmo, na ostatku tej wody brakło, jo po drugie nie chciała iść. chłop sie nie mioł w cem umyć i wewalył sie czorny do prykola a radni z monkterem stoli koło Pyki i suszyli zemby z tego, bo monkter powiadał: „prosicie Pana Boga o pogoda, to proście i pana monktera o woda". Tóż może te nasze przyszłe radne temu zapobiegną, żebymy już monktera o woda nie prosiły.

Kochano Rozalko! Ty masz znajomości w Orzegowie, to poucz ino te baby, że przy welunkach majom głosować na swe koleżanki, t. j. na lista gospodarczo Nr. 1.

Miałabych Ci jeszcze dużo do pisanio, bo momy już lepsze światło, ale mi brakuje czasu, bo mom

Wiadomości rolnicze.

Pomoc finansowa dla nabywców parcel.

Na mocy rozporządzenia Ministra Reform Rolnych i na zasadzie ustawy o wykonaniu reformy rolnej uruchomiony został fundusz zapomóg i kredytu ulgowego, którym administruje Państwowy Bank Rolny. Fundusz ten przeznaczony jest przez Państwo na pomoc finansową dla nabywców parcel i przyznaje się go w formie długoterminowych pożyczek na nabycie gruntu i na zagospodarowanie się. Pożyczki z tego funduszu oprocentowane są łącznie z dodatkiem administracyjnym na rzecz Państwowego Banku Rolnego w stosunku 5% rocznie. Rolnicy górnośląskiej części Województwa Śląskiego nie korzystali jednak dotychczas z takich pożyczek, wobec odrębnie obowiązującego na Śląsku ustawodawstwa osadniczego i braku w tym względzie odnośnych na teren ten przepisów, umożliwiających uruchomienie podobnego funduszu dla górnośląskiej części Województwa Śląskiego. Ażeby umożliwić jednak tutejszej ludności rolniczej korzystanie z tak dogodnego kredytu, Państwowy Bank Rolny na skutek pisma p. Ministra Reform Rolnych wyznaczył z własnych funduszów miljon złotych i kwotę tę przesłał swemu Oddziałowi w Katowicach celem udzielania pomocy finansowej tutejszym nabywcom parcel. Pożyczki ze wspomnianego funduszu będą przyznawane przez Państwowy Bank Rolny, Oddział w Katowicach na wniosek prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach. Wysokość pożyczki gotówkowej na kupno gruntu lub na spłatę reszty ceny kupna wynosić będzie zł. 3.000 na jedno gospodarstwo, natomiast na zagospodarowanie się ustalono wysokość kredytu maksimum zł. 8000 z tem, że jednorazowo może być wykorzystana najwyżej kwota zł. 4.000, a wypłata następnej pożyczki uzależnia się od stwierdzenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego, czy poprzednio wypłacona kwota została zużyta na cel właściwy. W wyjątkowych wypadkach, gdy karta księgi gruntowej nie będzie jeszcze utworzona, co będzie przeszkodą do udzielenia — poza pożyczką wyżej wspomnianego funduszu — pożyczki na kupno gruntu w Listach Zastawnych Państwowego Banku Rolnego, przewiduje się w naglących potrzebach przyznawanie pożyczek w gotówce do wysokości 90% ceny nabycia działki. Pożyczki udzielane będą na przeciąg lat 5-ciu, bez jakichkolwiek spłat w ciągu tego okresu. Oprocentowanie pożyczek wynosić będzie 4% w stosunku rocznym, a po uwzględnieniu jednego procentu tytułem dodatku administracyjnego na rzecz Państwowego Banku Rolnego, oprocentowanie wynosi 5% w stosunku rocznym. Na zabezpieczenie kredytu wymaga się zapisu hipotecznego na I-em miejscu w dziale III-cim księgi gruntowej względnie na dalszem miejscu, o ile poprzedzające zadłużenia nie przekroczą 2/3 szacunku ustalonego zgodnie ze Statutem Banku. O ile zaś ogólne zadłużenie gospodarstwa, względnie nabywanej działki przekroczy statutowo przewidzianą normę 2/3 szacunku Banku, lub gdy karta księgi gruntowej nie zostanie jeszcze utworzoną, dopuszcza się zabezpieczenie w formie skrypty dłużnego z materjalnie odpowiedzialną poręką. Zgłoszenia o wyżej wspomniane pożyczki należy kierować do Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego lub do Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Katowicach przy dołączeniu następujących dokumentów: dla pożyczek podlegających zabezpieczeniu hipotecznem: 1) podanie o przyznanie pożyczki ze wskazaniem nazwy i obszaru nieruchomości oraz wysokości żądanej pożyczki, 2) zaświadczony przez właściwy urząd gminny kwestjonarjusz statystyczny według ustalonego przez Bank wzoru, 3) całkowity wyciąg z księgi gruntowej odnośnej nieruchomości, 4) wyciąg z księgi posiadłości gruntowej (ewentl. z księgi zabudowań), 5) kopja mapy katastralnej nabywanej nieruchomości, 6) odpis umowy (umów) kupna, sprzedaży wzgl. odpis umowy osadniczej, 7) określoną przez Bank kwotę na koszta oszacowania, 8) odpis orzeczenia O. U. Z. o przydzieleniu działki lub potwierdzenie O. U. Z. o przydzieleniu działki, wzgl. zaświadczenie o tem właściwego przedsiębiorstwa osadniczego użyteczności publicznej, dla pożyczek zaś skryptowych z poręką: 1) podanie o przyznanie pożyczki ze wskazaniem nazwy i obszaru nieruchomości oraz wysokości żądanej pożyczki wraz z wymienieniem nazwisk i adr. ręczycieli, 2) zaświadczony przez właściwy urząd gminny kwestjonarjusz statystyczny według ustalonego przez Bank wzoru, 3) dokładne informacje o majątku ręczycieli, poświadczone przez urząd gminny, 4) odpis orzeczenia O. U. Z. o przydzieleniu działki lub potwierdzenia o jej przydzieleniu, wzgl. zaświadczenia o tem właściwego przedsiębiorstwa osadniczego użyteczności publicznej.

Kronika rolnicza.

Sprawa Centralnego Banku Ziemskiego. Jak się dowiadujemy, prowadzone od dłuższego czasu w Paryżu pertraktacje z międzynarodową grupą finansistów (francuską, amerykańską i angielską) w sprawie utworzenia Centralnego Banku Ziemskiego, zostały odłożone. Termin ponownego podjęcia rokowań narazie jeszcze nie został ustalony. Przyczyną odłożenia pertraktacyj jest niepomyślna dla większych emisyj sytuacja na międzynarodowym rynku pieniężnym. Natomiast poszczególne towarzystwa kredytowe ziemskie w Polsce będą mogły i mają widoki ulokowania na rynkach zagranicznych mniejszych emisyj listów zastawnych. W najbliższym czasie towarzystwa te nawiążą pertraktacje z poszczególnemi grupami finansistów.

Produkcja piskląt jednodniowych. W ostatnich latach producenci drobiu zagranicą, nabywają materjał hodowlany nie w postaci jaj wylęgowych, lecz w postaci jednodniowych piskląt, wylężonych w aparatach wylęgowych i rozsyłanych pocztą na uprzednie zamówienie odbiorców. Pisklę po wylęgu przez dwa dni zgórą może obywać się bez pożywienia i to właśnie umożliwia przesyłanie go na znaczne odległości, bez szkody dla organizmu i dalszego rozwoju. W kraju naszym system ten już jest zapoczątkowany, spodziewać się należy, iż znajdzie on w sezonie nadchodzącym większe rozpowszechnienie ze względu na wzrastające zapotrzebowanie na pisklęta. W Niemczech, w samym Berlinie istnieją wielkie wylęgarnie które posiadają aparaty wylęgowe na kilkanaście tysięcy jaj i produkują po kilkadziesiąt tysięcy piskląt w sezonie. Co ciekawsze, iż wylęgarnie te mieszczą się niejednokrotnie w mieszkaniach prywatnych, na piętrach i doskonale prosperują, gdyż prowadzą wyłąg na obstalunki zgóry zadatkowane Przyszedł czas, kiedy poczciwe kwoczki będą musiały zaniechać tradycyjnego wysiadywania jaj a natomiast zwiększyć niesność, bo dziś tylko tego ostatniego wymaga się od kury. (AROL).

Udział rolnictwa w bilansie handlowym. W ciągu 10 miesięcy rb. wywóz z Polski przekroczył kwotę 2302 milj. zł. W tymże czasie przywóz doszedł do 2655 milj. zł. Zatem niedobór stanowi 353 milj. złotych. W powyższym okresie wywieźliśmy wszelkich zbóż, mąki, kaszy, grochu i fasoli za 152 milj. zł., podczas gdy w ciągu tych samych miesięcy zeszłego roku tylko za 63 milj. zł. Jak widać, zwyżka stanowi blisko 150%. Wywóz ziemniaków i przetworów ziemniaczanych utrzymał się na cokolwiek wyższym poziomie. W roku obecnym wywieziemy ich za 16 milj. zł., zaś w zeszłym — bezmała 14 milj. zł. Zwiększył się eksport cukru z 53,5 milj. zł. do 94,3 milj. zł., czyli blisko o 80%. Niestety wywóz trzody i mięsa, głównie wieprzowiny, wskutek niepomyślnych konjunktur handlowych nie wykazał większej zwyżki: w r. b wywieźliśmy za 241 milj. zł., gdy w r. ub. w tym samym czasie — za 232 milj. zł. Podobnie wywóz nabiału (masła, jaj i serów) utrzymał się na tym samym poziomie — 200,3 milj. zł.), w roku zeszłym 193,5 milj. zł.). Niepokojący jest jednak stale nadmierny wywóz nasz tj. otrąb i makuchów.

Pożyczki w obligacjach meljoracyjnych. Państwowy Bank Rolny wypłacił w roku bieżącym pożyczek meljoracyjnych na sumę przekraczającą 55 miljonów złotych, wypłata zaś dalszych rat na poczet pożyczek przyznanych i zaprometowanych wyrazi się w sumie około 30 milj. zł.; ponadto Bank posiada zgłoszeń o kredyt meljoracyjny na sumę przeszło 40 miljonów złotych. Doceniając znaczenie akcji meljoracyjnej dla rozwoju rolnictwa, Państwowy Bank Rolny dąży do możliwie najszerszego uwzględnienia zgłoszeń o nowe pożyczki, biorąc jednak pod uwagę już wydane zobowiązania i przyjęte zgłoszenia, oraz licząc się z istniejącymi możliwościami lokowania obligacyj, jak również z technicznemi możliwościami odpowiedniego wykonania prac meljoracyjnych. Bank załatwiać będzie w roku 1930 przedewszystkiem już posiadane zgłoszenia, co wymaga wypłacenia pożyczek na kwotę równą emisji roku bieżącego. Wobec powyższego Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, iż z dniem 1 grudnia rb. aż do odwołania przestaje przyjmować nowe zgłoszenia o pożyczki meljoracyjne, nie chcąc narażać interesantów na podejmowanie starań, które w najbliższym okresie nie będą mogły być zrealizowane.

Szkoła hodowli drobiu dla dziewcząt w Julinie. Wskutek szybkiego rozwoju hodowli drobiu w ostatnich latach zachodzi konieczność gruntownego i fachowego zaznajomienia się z tą gałęzią hodowli zainteresowanych. W tym celu Centr. Tow. Org. i KółRóln. przy wydatnej pomocy Ministerstwa Rolnictwa przystępuje do uruchomienia stałej rocznej szkoły drobiowej dla dziewcząt w Julinie, ufundowanej swego czasu przez p. Paderewską. Jedynie w roku bieżącym kurs będzie skrócony, rozpocznie się dnia 22. 1. 1930. i trwać będzie do dn. 1. 9. 1930 r. Celem szkoły będzie fachowa nauka dziewcząt, które na własne gospodarstwa powrócą, oraz przygotowanie sił pomocniczych na drobiowych stacjach doświadczalnych w większych hodowlach itd. Wykłady w szkole obejmą następujące działy: hodowla kur, gęsi, kaczek, indyków, gołębi i zwierząt futerkowych; ze szczególnem uwzględnieniem zasad: dziedziczności, żywienia, pielęgnowania, leczenia chorób itd. Pozatem będą miały miejsce wykłady o organizacji gospodarstw drobiowych, organizacji zbytu produktów, lajcarstwie, rachunkowości ogólnej i drobiowej budowie kurników uprawie zbóż, traw, warzyw na zieloną paszę i pielęgnacji krzewów i drzew owocowych. Prócz wykładów i ćwiczeń uczennice będą obowiązane brać czynny udział we wszystkich zajęciach praktycznych. Do szkoły przyjmowane będą dziewczęta w wieku od 16 lat, ze świadectwami z ukończenia siedmioklasowej szkoły powszechnej, oraz niższej szkoły rolniczej. Opłaty wynosić będą 100 zł. miesięcznie oraz jednorazowe wpisowe w wysokości 25 złotych. Podania należy kierować wprost do kierownictwa szkoły w Julinie, poczta Łochów.

TOFFI CUKIERKI ŚMIETANKOWE WEDLA

Szersze jezdnie rozwiązaniem trudności komunikacyjnych.

Rosnący z dnia na dzień ruch automobilowy Stanów Zjednoczonych przybrał ostatniemi czasy takie rozmiary, że straty poniesione wskutek natłoku na drogach wynoszą ni mniej ni więcej, jak 2.000.000.000 dolarów rocznie. Jest to w przybliżeniu suma wystarczająca do wybudowania nowych i utrzymania w dobrym stanie dróg starych. W związku z tem, rząd Stanów Zjednoczonych oraz szereg organizacyj automobilowych, nie ograniczając się do upomnienia kierowców, by byli ostrożniejsi, przedstawił potrzebę budowania większej ilości szerszych dróg, celem zmniejszenia natłoku, lepszego zabezpieczenia ludności i zaoszczędzenia biljonów dolarów rocznie. Celem ułatwienia pracy realizatorom powyższych postulatów, powstał specjalny komitet do badania warunków ruchu kołowego.

Badania komitetu stwierdziły, że gwałtowny wzrost ilości automobilistów nagli do szeregu ułatwień komunikac. i do należytej regulacji ruchu. Policja drogowa i świetlne sygnały są niezbędne dla ochrony zarówno jadących jak i pieszych, nie wystarczy to jednak dla rozwiązania problemu. Jedynie szersze drogi mogą całkowicie zapewnić należyte bezpieczeństwo i wygodę.

Wielu automobilistów doszło już do tego wniosku, zważywszy, że najniebezpieczniejszą rzeczą jest wymijanie. Zasadniczo powinno się go unikać na wąskich drogach. Co ma jednak czynić przybywający z daleka automobilista, który śpieszy się do miasta i zostaje nagle wstrzymany przez długie szeregi samochodów, któremi spacerowicze odbywają wolno przejażdżkę podmiejską.

Można jeszcze czasem wyminąć jeden, lub dwa wozy naraz, trudno jest jednak na wąskiej i ruchliwej drodze przeganiać kilkanaście aut jadących jedno za drugiem.

Jedynem rozwiązaniem tych trudności jest budowa szerszych jezdni. Jak podaje Biuro Informacyjne General Motors, najlepszym systemem okazał się system stref, rozgraniczający drogę na pasy przeznaczone dla samochodów wolniej lub szybciej jadących. Spragnieni szybszej jazdy uzyskują w ten sposób prawo obywatelstwa bez narażania cudzego i własnego bezpieczeństwa.

*

Przedstawiciele europejskich fabryk General Motors odbyli parę dni temu w Paryżu konferencję, poświęconą sprawom sprzedaży, planom finansowym i innym kwestjom przemysłu samochodowego. W związku z uporczywemi pogłoskami o nabyciu przez General Motors fabryk Citroen i Peugot we Francji, interpelowano członków zjazdu, którzy oświadczyli, że nic o tej sprawie nie wiedzą.

*

W Stanach Zjednoczonych z ich miljonami samochodów, wozy na postojach zajmują tyle przestrzeni na ulicach, że wyłoniła się kwestja znalezienia dla nich jakiegoś odpowiedniego miejsca. Próbę rozwiązania tego problemu przeprowadzono w Sandusky, Ohio, gdzie skonstruowano czteropiętrową wieżę, mogącą pomieścić dziesięć samochodów. Wieża została zbudowaną z żelazo-betonu; na każdem piętrze stoją dwa wozy. 10 platform zawieszono w dwóch szeregach jedna nad drugą. Dwie platformy znajdują się zawsze na poziomie jezdni. Skoro tylko samochód wjechał na platformę, naciska się guzik umieszczony u wejścia i platforma wraz z wozem, poruszana motorem elektrycznym, wznosi się do góry, by dać miejsce następnej. Jak podaje Biuro Informacyjne General Motors, niema ograniczeń co do wysokości tych wież. Jak wykazały demonstracje, 29-piętrowe wieże na 60 samochodów mogą być skonstruowane równie łatwo jak 4-piętrowe. Jedyną różnicą będzie silniejszy motor. Dwukonny motor wystarcza dla jednego samochodu, dla 60 więc trzebaby 120-konnego. Doniosłość tego udoskonalenia ocenimy należycie, gdy uwzględnimy, że 60 samochodów zajmie tyle przestrzeni, co dwa. Ma to kolosalne znaczenie dla zatłoczonych autami ulic amerykańskich. Oczywiście, „wież postoju" nie należy identyfikować z garażami, gdyż przeznaczenie ich jest zupełnie inne.

*

Jak podaje Biuro Informacyjne General Motors, inżynierowie angielscy i belgijscy, pragnąc przyśpieszyć budowę dróg na dziewiczych obszarach Afryki, demonstrują samochody władcom plemion murzyńskich. Po takiej demonstracji, każdy kacyk, spragniony szybkiej jazdy, udziela pomocy przy budowie dróg.

Według wierzeń niektórych grup religijnych w Indjach, pewne godziny są nieszczęśliwe. Jak podaje sprawozdanie Wydziału Eksportu General Motors, sprzedawcy samochodów muszą bardzo uważać, by w godzinach tych nie dokonywać sprzedaży.

Konferencja europejskich dyrektorów naczelnych General Motors w Paryżu.

Na konferencji naczelnych dyrektorów placówek General Motors w Europie, odbytej w ubiegłym tygodniu w Paryżu pod przewodnictwem p. G. K. Howarda, Dyrektora Regjonalnego General Motors na Europę, obradowano nad planem działalności na rok 1930 oraz nad obecną sytuacją gospodarczą. W wyniku tych obrad postanowiono przeprowadzać wszelkie operacje oględnie, stosując się ściśle do budżetów. Wszelkie mniej potrzebne wydatki zostaną zniesione, w taki jednak sposób, by nie przeszkodziło to prawidłowemu funkcjonowaniu przedsiębiorstw i należytemu wywiązywaniu się z ich zadań. Sprzedaże mają być wzmożone. Celem wypełnienia tego postulatu fabryki będą dostarczać wozy do wszelkich miejscowości w sposób możliwie najtańszy, rozszerzając w ten sposób źródła zbytu. Omawiając obecną sytuację, stwierdzono, że spekulacje giełdowe amerykańskie mają się ku końcowi, a rok nadchodzący zapowiada się nader pomyślnie. Nadprodukcji w Ameryce niema, a zastępcy General Motors są w dobrem położeniu. Współzawodnictwo poszczególnych firm samochodowych będzie w nadchodzącym roku tak wzmożone, że tylko dobrze zorganizowane przedsiębiorstwa wyjdą zwycięsko. Plany amerykańskie, choć oparte na oszczędnych podstawach, zakrojone są na szeroką skalę. Cena pieniądza wykazuje tendencję zniżkową. Wszystko to pozwoli na wzmocnienie stanowiska zastępców General Motors również i na terenie Polski i da im jeszcze jeden atut we współzawodnictwie z innemi wyrobami.

Poza p. W. L. Pawłowskim, Dyrektorem Naczelnym General Motors w Polsce, na konferencji uczestniczyli reprezentanci placówek General Motors w Aleksandrji, Antwerpji, Berlinie, Kopenhadze, Madrycie i Sztokholmie.

Kalendarzyk zebrań.

Sobota, dnia 7 grudnia 1929 r.

Nowy Bytom. Zebranie Tow. Polek połączone z „Mikołajem" o godz. 4-ej po południu w sali p. Grychtola.

Lubliniec. Zebranie miesięczne Zw. Powst. Śląsk. o odz. 19.30 w Strzelnicy.

Roździeń-Szopienice. Miesięczne zebranie Towarzystwa śpiewu im. „Wyspiańskiego" o godzinie 7,30 wieczorem w browarze.

Niedziela, dnia 8 grudnia 1929 r.

Katowice. Zebranie Zw. Strzeleckiego o godz. 9-ej rano w sali szkoły wydziałowej przy ul. Szkolnej. Po zebraniu śpiewy.

Katowice. Walne zebranie okręgowe Związku Sybiraków w lokalu Z. O. K. Z. przy ul. Pocztowej 16 o godz. 10-ej rano. Dla dotąd niestowarzyszonych Sybiraków wstęp wolny.

Katowice-Załęże. Zebranie Tow. gimn. „Sokół" o godz. 16,30 w sali p. Kubicy.

Katowice-Bogucice. Walne zebranie Tow. Mandolinistów „Chopin" o godz. 2-ej po południu w lokalu p. Daniela. Tegoż dnia Msza św. za zmarłych członków o godz. 9-ej rano w kościele parafjalnym.

Bielszowice. Zebranie Harcerskiego Kółka Teatralnego o godz. 14-ej w lokalu Komendy Hufca Męskiego.

Królewska Huta. Miesięczne zebranie placówki Związku Hallerczyków o godz. 10-ej w sali „Hotelu Polskiego".

Bielszowice-Pawłów. Miesięczne zebranie placówki Związku Hallerczyków o godz. 15-ej w sali p. Długosza przy ul. Zabrskiej.

Rybnik. Miesięczne zebranie placówki Zw. Hallerczyków o godz. 10.30 przed południem w sali p. Pogody w Rybniku, ulica Sobieskiego 4.

Bytków-Michałkowice. Miesięczne zebranie placówki o godz. 15-ej w lokalu p. Geislerowej.

Nowa Wieś — Wirek. Zebranie członków klubu hodowców kanarków o godz. 4 pop. w sali p. Brennera u Nowej Wsi.

Janów Miejski. Zebranie Z. O. K. Z. w sali p. Korzonka. Na porządku obrad odczyt p. t. „Znaczenie wyborów komunalnych w życiu Śląska".

Katowice-Zawodzie. Zebranie miesięczne Oddziałów Młodz. i Sportowców Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godz. 14-ej w Kasynie Kantyny Ferrum w Zawodziu. Bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Katowice. Zebranie walne członków Tow. gimn. Sokół II o godz. 19,30 w sali Strzechy Górniczej ul. Andrzeja.

Król. Huta. Zebranie Kat. Koła Abstynentów o godz. 5-ej po południu w gimnazjum żeńskim przy Placu Kopernika.

Baczność Powstańcy Śląscy Grupy Bogucice!

Wiadomość 8 grudnia rb. o godz. 2-ej po południu odbędzie się w lokalu p. Muca zebranie miesięczne grupy miejscowej. Ważne sprawy na porządku dziennym. Komplet wszystkich członków konieczny.

Poniedziałek, dnia 9. grudnia 1929 r.

Katowice. Zebranie miesięczne Kolejowego Kółka Krajoznawczego przy Polskiem Tow. Przyrodników o godz. 18 w gmachu D. K. P. w sali egzaminacyjnej. Na porządku obrad — omówienie zimowych prac kółka.

6. L. 1/28.

UCHWAŁA!

W sprawie o odroczenie wypłat Spółki Handlowej „JEDNOŚĆ" w Orzeszu na mocy art. 27 Rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 6-go marca 1928 r. umarza się postępowanie zapobiegawcze z powodu upływu terminu odroczenia wypłat.

Mikołów, dnia 24 września 1929.
Sąd Grodzki w Mikołowie.

Sezon zimowy

Największy i najwspanialszy

HOTEL-PENSJONAT w KRYNICY

„Lwigród"

Otwarty cały rok

200 pokoji na 300 osób, ogrzewanie centralne, ciepła i zimna woda, radjo w każdym pokoju. Telefony — Windy — Czytelnia Kawiarnia - Wytworna Restauracja - Dancing

Nadszedł zwiastun jesieni i zimy

KATAR

nosa, krtani i chrypka

diatego poleca się

PINOMETHYL

zarejestr. w Minist. spr. wewn. p. Nr. 1198 i w państw. Urzędzie patent p. Nr. 18236

Pinomethyl używa się przy ostrym katarze, nosa, krtani i chrypce - usuwa następstwa, i jest środkiem dróg oddechow.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce i w Gdańsku

Cena zł. 1.75.

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU DLA URZĘDÓW, ORGANIZACJI, TOWARZYSTW I PRYWATNEJ KLIENTELI DOSTARCZA

DRUKARNIA ŚLĄSKA

SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.
KATOWICE
NAROŻNIK UL. BATOREGO 5 I ULICY KOŚCIUSZKI NR. 12
TELEFON NR. 878 i 426.

Ostatnia nowość!

Zegarek

z sekundnikiem z wiecznem szkłem. dewizka jako premja za zł. 5,42 (zamiast 28,—). Wysyłamy na listowne zamówienie za zaliczeniem eleg. zeg. kiesz., chód dźwięczny, wyregulowany do minuty, z 10-letnią gwarancją marki „Chronometre" za zł. 5,42. 2 szt. 10,50. 4 szt. 20,90. 6 szt. 30.75. lep. gat. fantaz. 6,50 i 7.50. „Chronometre" prima 8,50 i 9,50 ze świecącym cyferblatem lub z nowego francuskiego złota 8,50 i 10,50. „Chronometre" prima 13,50 i 16,50 wszechświatowej marki „Moser" 17,25. 19,50 i 22.50. Zegarek na rękę 9,30 i 10.50 z sekundnikiem 11,75 i 13.95. ze świecącym cyferblatem 16.95. 18,50, 22,— i 25,—. zegarek „Packe D'Or" 15.75. fantazyjny z sekundnikiem 17,35 i 20,50. Budziki stołowe 10,90, 12,50 i 14.50. Łańcuszki z nowego franc złota 1,50. 2,50. 4,—. 5,— i 8,— zł. Za koszta przesyłki płaci kupujący. Adres dla listów:

FABR. ZEGARKÓW „ZEGARGOL"
Warszawa, Twarda 24. P. Z.

Uwaga! Posiadamy liczne listy dziękczynne.

Bank Spółdzielczy

Spółdzielnia zap. z nieogr. odp.

w Mysłowicach, ul. Powstańców 15

(naprzeciw Dworca Kolejowego) Telefon nr. 54.

Załatwia wszelkie czynności bankowe a mianowicie: Otwiera rachunki bieżące i czekowe, udziela pożyczek członkom na dogodnych warunkach. Dyskontuje weksle rachunki, listy przewozowe, za minimalną opłatą. Uskutecznia przekazy w kraju i zagranicą. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe — — w złotych i dol. ameryk. — —

Godziny kasowe w tygodniu 8½ 15-ej.

Pierze - Puch

bielizna pościelowa, wsypy, materace w najl. gatunkach

Kołdry

130/190 na białej wacie 22,—
satyn. gładkie i w deseń 35,—
atłasowa i brokat. . . 125,—
puchowe . . . . . 180,—
na owczej wełnie . . . 60,—
flanel. koce 135×200 od 7,50

Przyjmuje się przerabiania i zamówienia na kołdry każdego rodzaju z własnych i powierzonych materjałów.

MAX NEUMANN - KATOWICE

ul. 3-go Maja 17 - Telefon 1893 - Rok założenia 1870.

Watermania

ostatni wyraz doskonałości.

Nadzwyczajna okazja

Samochód

4 osobowy „Renault" limuzyna w bardzo dobrym stanie sprzedam zaraz za 3500 złotych.

Ge-Ka-Wo

Katowice, ul. Młyńska 45, III p

Na budowie Szkół Techniczno-zawodow.

przy ul. Krasińskiego jest około

2000 m³

drzewa opałowego do sprzedaży.

Wiadomości udziela na budowie portjer i stróż.

Felzytyn i Trocal?

Miód

prawdziwy pszczelny, gwarantowany z własnych pasiek wysyłamy za zaliczeniem w puszkach:

KARPACKI leczniczy na płuca, serca astmę i żołądek 5 kg brto zł. 37.50. 10 kg. zł. 75.—.

DESEROWY 5 kg. brto zł 23.50, 10 kg. brto zł 43 —.

PODOLSKI 5 kg. brto zł. 18.20, 1 puszka z koszem 50 kg. netto zł. 155. Ceny obowiązują do 15. 12.

Spółdzielnia Pszczelarzy

„Pszczoła"

Lwów, ul. Kopernika 20.

Poradnia Artystyczna

w Związku Artystów Plastyków w Krakowie przy ul. św. Ducha 1, udziela wyczerpujących informacyj, oraz przyjmuje zamówienia w zakresie rzeźby obrazów (portrety). sztuki kościelnej. dekoracji wnętrz. ilustracyj książek. grafiki (ekslibris). odnawiania obrazów zdobnictwa sztuki stosowanej. afiszy i reklam. — Biuro „Poradni" otwarte codziennie od godz. 11 do 1 ej. — Tel Nr. 1708.

Maszyny do szycia

Motocykle i rowery marki „Opel"

Patefony z płytami najlepszych marek zagranicznych z wieloletn. gwarancją. Sprzedaż za gotówkę i na raty na dogodnych warunkach. Uwaga: Nieumiejącym nauka szycia i haftowania darmo!

Blitz i ska Katowice

ul. Mielęckiego 8 (drugie podw.)

Truskawiec - Zdrój

Sezon zimowy od 1 grudnia br.

Znakomite warunki leczenia i wypoczynku

Mieszkanie należy zamawiać naprzód i tylko przez

Zarząd Zdrojowy

Stow. zarej.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława"

KATOWICE, ul. Andrzeja 2

urządza

Kursa kroju i szycia

Konfekcji damskiej i dziecinnej oraz białej bielizny damskiej męskiej dziecinnej i dla niemowląt. Każda uczestniczka ma możność wyuczenia się kroju i szycia w przeciągu 4 tygodni do 3 miesięcy. W czasie kursu każda szyje i kraje dla siebie nawet najwykwintniejsze płaszcze. bluzki. suknie bieliznę itd. W ten sposób korzyści osiągniete w czasie nauki pokrywają drobne opłaty.

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława" umożliwia zdobycie wiedzy z zakresu kroju i szycia.

Wpisy i informacje codziennie

Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława" wydała podręcznik Kroju i Szycia konfekcji damskiej i dziecinnej — wszędzie do nabycia

Wolne posady

Posade najłatwiej otrzymasz, ukończywszy najlepsze kursy samochodowe Inż. Kleber - Studencki, Król. Huta, Katowicka 19. Inż. Kleber Sosnowiec, ul. Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześcio.cylindrowe samochody. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie.

Czeladnika szewskiego poszukuje Plonecka Katowice II, ul. Krakowska 119.

Posad poszukują

Przodownik kotlarski poszukuje posady za kotlarza lub palacza. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod nr 5563.

Młodzieniec lat 17 poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej, ukończył kursa stenograf., korespondencji i pisania na maszynie. Ukończył 4 klasy gimnazjum. Oferty kierować pod Wilhelm Dziura, Piotrowice Śl., Sienkiewicza 22.

Panienka inteligentna poszukuje praktyk. biurowej na skromn. warunkach. Zgłosz. pod „Alina" do Admin. Polski Zachod.

Ślązaczka pisząca na maszynie, ukończyła szkołę handlową, z dobrym językiem polskim i niemieckim poszuk. posady jako początkująca od zaraz. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Kat. Zw. Polek ul. Pocztowa 11 parter na lewo pod „N".

Ślązaczka lat 17 z praktyką w biurze budowlanem pisząca biegle na maszynie z język. polskim i niemieck. szuka zajęcia od zaraz. Zgłosz. z grzeczności przyjmuje Kat. Związek Polek ul. Pocztowa nr. 11 parter na lewo pod „Angela".

Młodzieniec lat 16 znający język polski i niemiecki w słowie i piśmie, ze znajomością stenografii i pisania na maszynie poszukuje jakiegokolwiek pracy biurowej. Łaskawe oferty do Admin Polski Zachodni. nr. 5583 P. R.

Sprzedaże

Meble stylowe z gwarancją, kilimy, dywany na dogodnych warunkach poleca firma Franciszek Łapczyński: Kraków ul. Straszewskiego 28

Łóżko dziecinne, mały stolik gabinetowy, wózek dla lalki tanio do sprzedania. Katowice, Plebiscytowa 26 II p. prawo

Maszyna do pisania 250.— zł i Pianino tanio do sprzedania. Katowice, Rynek 8, I. p. Telefon 10-13.

Okazja. Kilka ostatnich parceli w pięknem letnisku Lanckorona do nabycia po wyjątkowo niskiej cenie 1,10 zł. za metr kwadratowy. 20 minut piechoty ze stacji Kalwarja. Droga dojazdowa dobra. Glina w terenie. Koszt wypalenia tysiąca cegieł około 30 zł. Drzewo budulcowe własne, bo teren zalesiony. Zgłoszenia Drogerja Kraków, Wiślna 6.

2—4 000 świerków na Boże Narodzenie tanio do sprzedania. Natychmiastowe zgłosz. Kraków, Wiślna 6. Drogerja.

Pokoje

Pokoju w pobliżu Województwa poszukuje Zgłoszenia w Administracji pod „Nauczycielka"

Pokój umeblowany z osobnem wejściem od zaraz do wynajęcia Adres poda Admin Polski Zachodniej.

Zamienie 1 pokój w Katowicach na pokój z kuchnią w Katowicach-Ligocie. Zgłoszenia pod 5582 do Admin. Polski Zachodniej.

Uzdrowiska

Zakopane pensjonat „Sienkiewiczówka" ul. Zamojskiego tel. 277, poleca na sezon zimowy, słoneczne komfortowe pokoje. Kuchnia wykwintna i obfita.

Zakopane droga do Białego **Willa „Nałecz"** nowowybudowana willa od dnia 15-go grudnia poleca pokoje. Nowoczesny komfort. woda zimna i ciepła w pokojach. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne

Różne

Ogłoszenie. Przy ofertach szyfrowanych nie należy załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. Za zagnione świadectwa załączone przy szyfrowanych ofertach. nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Administracja „Polski Zachodniej"

Architekt i budowniczy poleca się pp. kolegom - właścicielom realność do wykonywania ostatecznych obliczeń budowy planów i kosztorysów. oraz sprawdza rachunek budowlane na bardzo przystępnych warunkach Adres wskaże Administracja „Polski Zachodniej"

Technik maszyn. zdolny korespondent i kalkulator pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia pod nr. 5524

Niemieckie godziny dla dzieci i dorosłych udziela niemiecka nauczycielka, Katowice ul. Sienkiewicza 36 I p. l

Każdy kto się interesuje lotnictwem, niech poda zaraz swój adres znaczek na odpowiedź „Empefilm"

Obelgę rzuconą przeciw p. Jadwidze Stawińskiej odwołuję i przepraszam. Julja Cuber.

Filmowe zdjęcia w Krakowie! Cykl obrazów („Legenda Wawelu". Sielanka. plant krakowskich" „Awionetka miłość itd.) nakręca wytwórnia kinematograficzna „H-B Film" z Warszawy pod dyrekcją reżyserja dyr. H. Bogoszta. Piękne panie i panowie. artyści szkoleni i nieszkoleni: potrzebni! Szkolenie bezpłatne! Zgłoszenia. fotografia znaczek na odpowiedź EMPEFILM Kraków XI

Narciarze! Spodnie buty. wiatrówki. narty najnowsze fasony. wysyła za pobraniem po cenach fabrycznych Magazyn Sportowy Stanisława Kopytki. Zakopane. Na żądanie prospekty.

Maszyny do pisania rachowania fachowo i solidnie naprawia Remont zakład mechaniczny Katowice ul. Dąbrowskiego 9. tamże używane maszyny do pisania. okazyjnie.

Fortepian krótki czarny z płytą metalową tanio do sprzedania. Królewska Huta, ulica Hajducka 23, III p. lewo.